Rok 35. Cena egz. 15 gr. Inowrocław, wtorek 25 października 1927 r. Dziś 6 stron Nr. 246

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT
miesięczny wynosi w ekspedycji 2,50 zł — w agencjach miejscowych 2,60 zł — z odnoszeniem 2,63 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 7,50 zł, miesięcznie 2,50 zł, w agencjach zamiejscowych 2,60 zł, pod opaską w Polsce 4,70 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań.
Drukiem i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

CENA OGŁOSZEŃ
Miejsce milimetrowe jednołam. 15 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 60 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 206867. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności.
Za Red. odpow. Cz. Bukowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski. Redaktor: Stanisław Cieślak.

Możliwości

Zbliża się 31-szy października, w którym najpóźniej winna się zacząć zwyczajna sesja budżetowa. Wobec tego, iż rząd preliminarz budżetowy przygotowuje, upadły wszelkie wersje, aby Sejm miał być rozwiązany przed listopadem jeszcze. Rząd zatem wybiera tym razem drogę, przepisaną przez Konstytucję. Jest jednakże więcej niż pewnem, że pożycie rządu z izbami prawodawczemi nie będzie się układało pomyślnie, bo nic nie świadczy o tem, aby dotychczasowy stan kłótni i zatargów nagle ulec miał zmianie.

Wówczas co?

Wówczas — odpowiada na to pytanie prof. Stroński w „Warszawiance" — rząd

1. może w każdej chwili wcześniej w ciągu listopada rozwiązać Sejm umotywowanem orędziem Prezydenta Rzplitej,

2. nie może zamknąć sesji, bo Konstytucja wyraźnie uchyla możność zamknięcia sesji zwyczajnej po złożeniu budżetu przed upływem pięciu miesięcy, w którym to okresie budżet uchwalony być winien,

3. nie może odraczać sesji budżetowej, bo Konstytucja na to nie zezwala, ale

4. rząd może się z tem nie liczyć, jak już to miało miejsce przy odraczaniu sesji nadzwyczajnej i odroczyć także sesję budżetową.

Takie są możliwości co do zwyczajnej sesji budżetowej. Ale ponieważ rząd obecny w swoisty sposób rozumie przepisy Konstytucji, przeto — pisze dalej prof. Stroński — możliwości mnożą się bardzo wydatnie. A zatem możliwem jest także i to, że „Sejm i Senat będą zwołane na sesję zwyczajną budżetową 31-go października, potem odroczone do 28-go listopada, a wtedy rozwiązane wskutek wygaśnięcia. Zupełnie podobnie, jak ostatnia sesja nadzwyczajna we wrześniu r. b. została zwołana z powodu żądania posłów i senatorów, zaraz potem odroczona na 30 dni, a po upływie tych 30-tu dni zamknięta. Doświadczenie uczy, że pojęcia... możliwości nie należy ograniczać do pojęcia ... prawności".

Innemi słowy, u nas wszystko jest możliwe.

Jeden jest tylko powód, do którego rząd musi Sejmowi przedłożyć budżet, mianowicie chodzi tu o zobowiązania, płynące z układu pożyczkowego, które wymagają podniesienia dochodów państwowych o 300 milj. zł. Zobowiązania te Sejm uchwalić musi, aby stały się prawne. Jeżeli nie zdąży ich uchwalić Sejm obecny, będzie to musiał zrobić przyszły Sejm i to najpóźniej do 1 kwietnia 1928 r. Inaczej bowiem, rząd mógłby tylko takim budżetem rozporządzać, jak w roku bież., a na to znów kontrakt pożyczkowy nie zezwala.

Są zatem różne ciekawe możliwości, wypływające ze stosunku Sejmu do rządu.

Monarchiści ukraińscy

chcą osobnego sejmu we Lwowie.

Warszawa. 22. 10. (AW). W Mstwie Spraw Wewnętrznych został złożony statut i program Ukraińskiej Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej, podpisany przez kilku wybitnych działaczy UNDO, z drem Iwasykiem na czele. Charakterystycznem jest, iż ukraińscy monarchiści stoją na stanowisku utworzenia wielkiego księstwa halicko wołyńskiego z sejmem we Lwowie. Sejm ten według ukraińskich monarchistów miałby mieć kompetencje zbliżone do b. sejmu galicyjskiego. Na czele administracji stałby gubernator, mianowany przez rząd polski

Gen. Składkowski w Kępnie

Poznań. 23. 10. (Pat). W sobotę w nocy przybył tu p. min. spraw wewn. gen. Składkowski, który zamieszkał w hotelu „Continental". P. minister przybył w celu wzięcia udziału w obradach Związku Miast Polskich. W niedzielę o godz. 7 wieczorem p. min. odjechał do powiatu kępińskiego.

Sesja budżetowa Sejmu

potrwa zapewne bardzo krótko

Warszawa, 23. 10. (wł.) Z kół zbliżonych do rządu, zapowniają w dalszym ciągu, iż rząd zamierza zwołać parlamentarną sesję budżetową, w terminie, przewidzianym konstytucją, t. j. z końcem października. Dnia 31-go b. m. rząd, według tych pogłosek, zamierza przedstawić Sejmowi projekt ustawy uzupełniającej budżet na r. 1927/1928, oraz budżet państwa na r. 1928/1929. Pierwsze posiedzenie Sejmu mogłoby się odbyć dnia 3-go listopada. W związku z pierwszem czytaniem budżetu ma przemówić z trybuny sejmowej p. minister skarbu Czechowicz i wygłosić ekspose o położeniu gospodarczem państwa.

Warszawa, 23. 10. (wł.) Wobec pogłoski, iż w razie gdyby Sejm począł omawiać poza budżetem sprawy inne, rządowi niemile, sesja ma być odroczona lub też Izby rozwiązane, w kołach politycznych liczą się poważnie z tą ewentualnością i przewidują, że sesja będzie miała przebieg następujący: Przy pierwszym czytaniu budżetu gospodarczo-finansowej, poczem preliminarz zostanie odesłany do komisji budżetowej. W międzyczasie kluby zażądają niezawodnie zwołania posiedzeń dla omówienia spraw, koniecznie wymagających wyjaśnień, bez względu na to, czy są one mile dla rządu czy nie. Do rzędu tych spraw należy przedewszystkiem uregulowanie sprawy ogłoszenia uchwał Sejmu w Dzienniku Ustaw, aby na przyszłość uniknąć nieporozumień, które zaszły przy uchyleniu dekretów prasowych, następnie wnioski o cofnięcie pełnomocnictw, o wyrażenie nieufności ministrowie Dobruckiemu i inne. Sejm nie może rezygnować ze swych uprawnień tem bardziej, że upada nawet argument konieczności uchwalenia budżetu wobec tego, że i tak jest to w przeciągu czterech tygodni niewykonalne. Z tych przewidywań wnioskować należy, iż sesja potrwa bardzo krótko.

Wybory się zbliżają

Monarchiści opracowują plan kampanji wyborczej

Warszawa. 24. 10. (AW). W niedzielę 23 bm. odbył się w sali Towarzystwa Higjenicznego całodzienny zjazd Rady Naczelnej Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej, pierwszy od chwili połączenia się grupy generała Raszewskiego z grupą posła Ćwiakowskiego. Na zjazd przybyło około 100 delegatów z całego kraju, w tem kilkunastu w barwnych strojach ludowych. Po zagajeniu zjazdu przez przewodniczącego posła Ćwiakowskiego, referat polityczny wygłosił p. Mościński, wysuw. dwa hasła o życzliwej neutralności w stosunku do rządu oraz samodzielnego wystąpienia w czasie zbliżających się wyborów do Sejmu. Resztę przedpołudniowej części zebrania wypełniła dyskusja polityczna. Po południu poseł Ćwiakowski wygłosił referat organizacyjny, w którym przedstawił rozwój ruchu monarchistycznego w Polsce w ostatnim roku, zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej wśród ludności ruskiej oraz na Śląsku. Monarchiści wystawią swe listy wyborcze w około 30 okręgach zachodnich, środkowych i w Małopolsce Wschodniej. Na zakończenie zjazdu dokonano wyborów nowych władz organizacji. Prezesem wybrano posła Ćwiakowskiego, wiceprezesem generała Raszewskiego, sekretarzem generalnym II. Przyborowskiego, skarbnikiem Z. Platera, na stanowisko redaktora „Głosu Monarchisty" powołano dr. J. Moszyńskiego.

Jakie korzyści chcieli wyciągnąć Niemcy z Locarna?

Locarno środkiem do obalenia traktatu wersalskiego

Clermont Ferrand, 23. 10, (Pat.) W przemówieniu, wygłoszonem na zakończenie kongresu byłych uczestników wojny senator de Jouvenel stwierdził, iż solidaryzacja narodów zapisała od czasu zakończenia wojny na swoich rachunkach dwa piękne sukcesy, a mianowicie plan Davesa i Locarno. Locarno jednak okazało się niewystarczające dla zapewnienia pokoju, gdyż każda ze stron, biorących udział w rokowaniach podpisała układ w odmiennem zrozumieniu i wyciągnęła z tego odmienne konkluzje. Dla Francji Locarno stanowi uświęcenie terytorjalnego status quo, dla Anglji jest ono równoznaczne z utrzymaniem wielkich mocarstw, podczas gdy Niemcy jak się zdaje starały się w tych samych układach znaleźć środek, prowadzący przedewszystkiem na zachodzie do zniesienia kontroli wojskowej, zmniejszenie stanu liczebnego wojsk okupacyjnych w oczekiwaniu na zakończenie okupacji Nadrenji, na wschodzie zaś do zapewnienia im swobody ruchów, która pozwoliłaby im pewnego dnia obalić traktat wersalski. Jeżeli interpretacja niemiecka nie była taka, to dlaczego nastąpiła silna kampanja na rzecz przyłączenia Austrji i dlaczego Rzesza podpisała nowy traktat z sowietami? Mówca niema wiele zaufania do bezpośrednich rozmów między mężami stanu, gdyż zdaniem jego pokój musi być przygotowany przez Ligę Narodów. Nie należy się obawiać, że Liga Narodów zostanie przez to narażona na trudności. Dla Ligi Narodów jedynym groźnym kryzysem jest kryzys zaufania do niej.

Turcy tępią komunizm

Konstantynopol (AW) 23. 10. W Angorze aresztowano 36 kierowników ruchu komunistycznego w Turcji. Kilku wybitnym komunistom udało się zbiec do Rosji.

Moskwa (AW) 23. 10. Wiadomości o zarządzonych przez władze tureckie aresztowaniach przywódców komunistycznych wywołały w moskiewskich sferach partyjnych wielkie wrażenie. Unieszkodliwienie naczelnych działaczy uważa się tu za równoznaczne ze zniszczeniem partji komunistycznej na terenie Turcji. W Moskwie panuje przekonanie, że aresztowania nie pozostaną bez wpływu na ukształtowanie się dalszych stosunków turecko-sowieckich.

Stresemann o traktacie handlowym z Polską

Berlin (AW) 23. 10. Na odbytem w Lignicy zebraniu wyborczem okręgu śląskiego niemieckiej partji ludowej, minister Stresemann wygłosił przemówienie na temat polityki zagranicznej i gospodarczej. W sprawach polityki wewnętrznej Stresemann zaznaczył, iż nie zgadza się ze zdaniem przywódcy niemiecko-narodowych hr. Westarpa, jakoby walka wyborcza toczyć się miała głównie pomiędzy niemiecko narodowymi a socjal demokratami. Zdaniem ministra spraw zagranicznych, punkt ciężkości spoczywa obecnie na partjach środka, które porozumieją się bądź z socjalistami, bądź z nacjonalistami. Minister Stresemann poruszył w swem przemówieniu również sprawę traktatu handlowego z Polską. Twierdzi on, że stosunki między Polską a Niemcami muszą być nareszcie uregulowane, i że zachodzi możliwość finalizacji traktatu, gdyż niektóre kwestje, jak np. osiedlenia przestały już być dla obu stron sporne. Stresemann nie wątpi, iż rokowania w sprawie traktatu natrafią na znaczne trudności, które jednakże, jego zdaniem, przy dobrej woli obu stron mogły być przezwyciężone.

Poświęcenie pomnika 15 p. ul. w Poznaniu

Poznań. 22. 10. (AW). Dziś dokonano uroczystego aktu odsłonięcia pomnika ku czci poległych w bojach o wolność Rzplitej żołnierzy 15 pułku ułanów wielkopolskich. Akt odsłonięcia pomnika poprzedziło uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa Gaila. Po mszy orkiestra pułkowa odegrała marsz żałobny Chopina. Następnie rozpoczął się właściwy akt odsłonięcia. Na trybunach zasiedli przedstawiciel ministra spraw wojskowych gen. Konarzewski, minister pracy Moraczewski, inspektorowie armji Sosnkowski i Sikorski, generałowie Dzierżanowski, Tokarzewski Taczak, wojewoda Bniński, rektor Grodzieński, prezes sądu Zakrzewski i inni. Gen. Konarzewski wstąpił na stopnie pomnika i składając hołd poległym w bohaterskich walkach, dokonał aktu odsłonięcia. Następnie przemówił ks. biskup polowy Gall, podkreślając doniosłość ofiarnej służby w obronie kraju. Dowódca pułku odczytał długą listę bohaterów, a po każdem nazwisku dodawał słowa: „Padł na polu chwały". Następnie przemawiali byli dowódcy pułku, pułkownicy Skotnicki i Anders, oraz obecny dowódca pułku, pułkownik Dreszer. W końcu przemówił prezydent miasta Poznania Ratajski. U stóp pomnika złożono szereg wieńców. Imieniem Piłsudskiego złożył wieniec generał Konarzewski. Ogólną uwagę zwrócił wspaniały wieniec od Pana Prezydenta Rzplitej. Prezydent Ratajski złożył wieniec, na którego błękitnych wstęgach widniał napis: „Poznań swoim dzieciom". Następnie składały wieńce pułki i organizacje. Po defiladzie odbył się skromny bankiet w Bazarze.

Nagroda za uczciwość

Poznań. (AW). Żona ubogiego rzemieślnika Titzowa znalazła w pobliżu Międzychodu na szosie granicznej polsko niemieckiej tekę skórzaną, zawierającą 25.000 dol. Uczciwa kobieta złożyła tekę w najbliższym komisarjacie policyjnym. Właściciel zguby (amerykanin), który zgłosił się po jej odbiór, wypłacił Titzowej nagrodę za uczciwość 2.500 dolarów.

Reorganizacja armji belgijskiej

Czas służby 6 miesięcy.

Bruksela. 23. 10. (AW). Rząd belgijski opracowuje projekt ustawy o reformie armji. Liczebność armji określona ma być na 44 tysiące osób. Czas służby skrócony został by do 6 miesięcy.

Zjazd Związku miast

Interesujące obrady. — Awanturnicze próby żydów z Bundu O dochody miast. — Nowy zarząd

Otwarcie obrad IX zjazdu Związku Miast nastąpiło w sobotę przed południem po uroczystem nabożeństwie w kolegjacie farnej. Obrady odbywają się w auli uniwersytetu. O godzinie 10 nastąpiło otwarcie obrad w obecności wszystkich delegatów oraz wybitnych gości jak: ministra robót publicznych Moraczewskiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego, rektora Uniwersytetu Poznańskiego profesora Grochmalickiego, konsula Francji Duforta, konsula Czechosłowacji Glossa i innych.

Powitalne przemówienie wygłosił prezes Związku Miast dr. Zawadzki:

„Mam zaszczyt w imieniu Zarządu otworzyć IX Zjazd Związku Miast. Po raz trzeci spotyka mnie ten zaszczyt. Najpierw w Katowicach, później w Warszawie obecnie w Poznaniu.

Etapy nasze: Warszawa, Lwów, Poznań Katowice. Warszawa i Poznań nie są przypadkowe, lecz wyrosłe z potrzeb bieżących. Warszawa to kolebka Związku — Poznań to krzepiciele. Tu przed 6 laty nastąpiło to zespolenie samorządów ziem Polski zachodniej z samorządowcami Polski południowej i środkowej i wschodniej. Tu nastąpiło pierwsza szersza wymiana zdań i wzajemne zrozumienie, które w rok później we Lwowie stopiło wszelkie różnice, aby święcić w Katowicach triumf wzajemnego porozumienia. Gdy w Warszawie zjechali się przedstawiciele miast Polski szła za nimi tradycja owocnych prac na Czerwińskiej i Piastowskiej Ziemi.

I znów zjeżdżamy do piastowskich ziem aby nasycić serca szumem lasów i oczy napaść zielenią młodej runi, która na tej starej ziemicy naszej rodzi w nas dumę ze starodawnej kultury, nadzieje napawa duszę i w wielką przyszłość każe wierzyć.

Tu, — gdzie powstały pierwsze etapy potęgi Piastów, tu, gdzie dumny wróg przez półtorawiecze nie mógł odwrócić sprawiedliwości dziejowej i ze wstydem uchodził przed twardą wolą ludności, zaczniemy dalszą pracę nad rozwojem miast naszych, nad ich kulturą, nad zapewnieniem Polsce ośrodków myśli i ośrodków życia społecznego.

Polska czeka dziś na uporczywą, rozumną pracę, która po dźwignięciu podwalin życia państwowego wzniosłaby mury wygodne dla wszystkich obywateli, a tak mocne, że żaden wicher z zachodu ani ze wschodu niemi nie zachwieje.

Do tego muru o wieczystej trwałości mamy dziś dorzucić kilka cegieł. W zgodnej i celowej pracy mamy rozważyć podstawy finansowego bytu samorządu i znaleźć środki i sposoby rozbudowy naszych miast.

Cele nasze są jednocześnie ośrodkami do osiągnięcia tego, co jest naszem najgorętszem dążeniem i najusilniejszem życzeniem, do osiągnięcia powszechnego szczęścia, dobrobytu i trwałości budowy Ojczyzny. W nadziei, że obrady nasze nacechowane będą temi dążeniami, odczuwam Zjazd za otwarty. A otwierając go składam podziękowanie naszym drogim gościom, którzy zaszczycili obrady swą obecnością i nasi delegatom za wzięcie udziału w Zjeździe".

Następnie witano przybyłym zjazdu w następującym składzie: prezes Rady Miejskiej m. Warszawy Jaworowski, m. Poznania Hedinger, Bydgoszczy rektor Bever, oraz prezydent Krakowa inżynier Rolle, wiceprezydent Wilna Czyż, prezydent Warszawy Słomiński, prezydent Grudziądza Włodek, wiceprezydent Katowic Szkodlarz i wiceprezydent Przemyśla Kostrzewski.

Prezydent Poznania Ratajski powitał zjazd jako gospodarz miasta:

„Sześć lat minęło od ostatniego zjazdu poznańskiego. Uczestnicy ówczesnego zjazdu, odbywającego się pod przewodnictwem prezydenta Warszawy inż. Płotra Drzewieckiego i prezesa Rady miejskiej w Poznaniu p. dr. Władysława Mieczkowskiego, będą mogli porównać stan naszego miasta obecny z ówczesnym. Miasto osiągnęło wyniki, które nie tak dawno, jakby to prawnie tego rzadzy, ale zawsze tego rodzaju, że nie musi łe kać się zarzutu ani swoich ani obcych, że nie może się gospodarzyć. Rozwój miasta naszego byłby pełniejszy, gdybyśmy mogli powiedzieć z czystem sumieniem, że czynniki kierownicze narodu — ustawodawcze — uczyniły wszystko, co mogłoby przyczynić się do rozkwitu miast. Stwierdzić możemy jako fakt, nie winiąc nikogo, że sprawy państwowe potoczyły się w kierunku przedewszystkiem ochrony wsi, a mniejszej dbałości o potrzeby miast. W sejmie istnieje kilka stronnictw, reprezentujących programowo wyłącznie interesy pracowników na roli. Nie mamy ani jednego stronnictwa, głoszącego obronę miasta. (Jestto do pewnego stopnia niesłuszne, bo komu jak komu a Zw. Lud Nar. nie można zarzucić, aby pracował ze szkodą dla miast — red.). Dawniejsze stronnictwo, mieniące się mieszczańskiem, starte zostało na wirze walk wyborczych na nice. (Dla tego, że miało charakter stanowy i było bardzo nie ciekawe pod względem swego składu, oddało sprawie miast niedźwiedzią przysługę — red.).

Praca ustawodawcza dwóch sejmów w odniesieniu do potrzeb miast jest nikła. Ustrój miast nie został ustalony ustawą polską, skarbowość miast jest uregulowana tymczasowo i fragmentarycznie, a ustawa o rozbudowie miast, dwukrotnie nowelizowana, nie przyniosła ustaszom zadowalających wyników, choćby już dla braku wystarczających podstaw finansowych.

Omówiwszy szereg najdotkliwszych bolączek samorządu miejskiego, mówca dał wyraz nadziei, że były one następstwem tylko czasowego odchylenia od zasadniczych linij rozwoju narodu po sklęsku. Kończąc, wypowiedział życzenie, aby obrady IX Zjazdu były przepojone zrozumieniem potrzeb państwa, oraz pragnieniem, aby miasta polskie gospodarczą tężyzną, sprawnością organizacji i rozkwitem naturalnym nabrały takiego blasku, że staną się one najcenniejszym klejnotem Rzplitej Polskiej.

Następnie potem przemówienia powitalne rektora Grochmalickiego, ministra Moraczewskiego, gen. Góreckiego, prezesa związku miast czeskich dra Szafarza, delegata Łotwy p. Sudmals i innych.

Przystąpiono do obrad. Zatwierdzenie sprawozdania z czynności Związku odroczono do drugiego plenarnego posiedzenia.

Przedstawiciele Bundu żydowskiego usiłowali wywołać gwałtowną dyskusję nad sprawozdaniem by przewlec obrady, a przy tej sposobności zebranie nastroić niepryzychylnie do obecnego zarządu Związku Miast. Akcja szerzenia zamętu wywołała głośne protesty i sprzeciwy.

W toku obrad odczytano szereg telegramów od związków miast w Szwajcarji, Francji, Anglji, Niemczech, Danji, Estonji, Holandji, Norwegji, Pumunji, poselstwa niemieckiego, czechosłowackiego, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, wojewody Młodzianowskiego, prezesa Banku Polskiego senatora Nowodworskiego i innych. Poczem przyjęto treść telegramów od Prezydenta Rzplitej, Prezesa Rady Ministrów, marszałków Sejmu i Senatu. Po wyczerpaniu porządku obrad pierwszego nieparnego zebrania, uczestnicy zjazdu udali się na uroczystość odsłonięcia pomnika dla poległych 15 pułku ułanów.

Po południu obradowała sekcja skarbowa.

Po zabezwieniu formalności wstępnych, zabrał głos prezydent Ratajski, który mówił o skarbowości komunalnej. Zaznaczywszy na wstępie, że Polska świadomie czy bezwiednie zmierza do ustroju centralistycznego, referent przeszedł do omówienia kwestji sprawiedliwego rozgraniczenia źródeł podatkowych pomiędzy państwa a samorządy, tak w dziedzinie podatków pośrednich jak i bezpośrednich. Wywody swe poparł licznymi przykładami z gospodarki finansowej m. Poznania. Następnie szczegółowo omówił projekt rozgraniczenia źródeł podatkowych, opracowany przez Ministerstwo Skarbu, a przedłożony niedawno do zaopiniowania Radzie Finansowej.

Projekt skonstruowany jest w ten sposób, że pozostawia miastom źródła mało dochodowe a zabiera podatki dochodowy i obrotowy. Gdyby projekt ten uzyskał moc obowiązującą, Poznań musiałby uszczuplić swój budżet o przeszło 60 proc.

W dyskusji nad referatem pierwszy przemówił minister Moraczewski, którego wywody wywołały wielką sensację i spowodowały liczne krytyczne uwagi.

W dalszem ciągu przemawiali przedstawiciel m. Łodzi p. Holcendrski, którego wiecowe wprost wywody, wypowiedziane przed tak poważnem audytorjum wywołały głośne sprzeciwy, oraz p. Altern (Pnale Sląsk), który spowodował ostre głosy protestu. W pewnym momencie jego przemówienia padła nawet uwaga: „Zdaje się, że to Trocki panu powiedział".

Z ministrem Moraczewskim polemizował wiceprezes rady miejskiej p. Bagzel, a znaczne zaciekawienie wywołało oświadczenie prezydenta Ratajskiego, który reasumując wywody ministra Moraczewskiego, stwierdził, że wynika z nich, iż projekty Ministerstwa Skarbu nie są projektami rządu. Za to oświadczenie mówca jest bardzo wdzięczny ministrowi Moraczewskiemu.

Poseł Iłski, b. wiceprezydent m. Warszawy oświadczył, że nowelizacja ustaw samorządowych nie dostarczy samorządom ani państwu wpływów o ile w państwie nie będzie panował nastrój praworządności, spokoju i bezpieczeństwa. Pospieszne nowelizowanie ustaw może się tylko przyczynić do pogłębienia chaosu.

W życiu gospodarczem należy też zdawać sobie sprawę, że nietylko podatki nowiny zastąpić wpływy kasowe. Należy ukształtować przed siębiorstwa miejskie w ten sposób, aby dawały one dochody samorządom miejskim. Tymczasem zespoły radykalne i socjalistyczne są zdania, że przedsiębiorstwa miejskie nie powinny pomnażać dochodów miast. W tych warunkach nie pomogą najlepsze nawet ustawy.

Poseł Kozłowski podkreślił, że prezydent Ratajski był zbyt uprzejmy określając omawiany projekt Ministerstwa Skarbu jako niepotrzebny, a nie jako zły. W sprawie projektu tego konieczne jest zajęcie określonego stanowiska. W rezultacie mówca złożył rezolucję, streszczającą z uwagą wysłuchane powyższe wywody.

W niedzielę 23 bm. przed południem w dalszym ciągu obrad zjazdu Związku Miast Polskich odbyło się w auli uniwersytetu zebranie sekcji rozbudowy miast, podczas którego wygłoszono szereg referatów, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. W międzyczasie przybył na salę p. minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski, którego powitał przewodniczący zebrania prezydent miasta Warszawy Słomiński. P. minister Składkowski wygłosił przemówienie, w którem przypomniał ciężkie położenie miast polskich, gnębionych jako ośrodki kultury przez zaborców, a następnie ciężko dotkniętych następstwami wojny. P. minister zaznaczył, że praca Związku Miast w niesłychanie trudnych warunkach przyniosła bardzo dodatnie wyniki i stwierdził, że 10 lecie istnienia związku zbiega się z momentem zakończonej poprawy sytuacji gospodarczej państwa.

Po zakończeniu dyskusji dr. Wachowiak wygłosił referat o powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu. Po południu odbyło się posiedzenie plenarne, na którem przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej i budżetowej, poczem przystąpiono do głosowania nad tezami, zawartemi w referatach. Na wniosek komisji statutowej podwyższono liczbę członków zarządu z 30 na 45, przyczem z urzędu wchodzić mają do tego zarządu prezydenci sześciu największych miast polskich: Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa i Wilna. Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zgłoszono dwie listy: pierwsza kompromisowa, zawierająca 23 nazwiska i tyluż zastępców, i druga PPS., zawierająca 11 nazwisk i tyluż zastępców. Ponieważ innych list nie zgłoszono, zebrani uznali kandydatów, objętych powyższemi listami za wybranych do zarządu. Wkońcu zebrania zabrał głos dotychczasowy prezes Związku Miast dr. Zawadzki, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie. Część uczestników Zjazdu uznała jednak zakończenie obrad za nieformalne i założyła przeciwko temu protest.

Wieczorem w salach Zamku odbył się raut.

Rewelacje o zaginięciu gen. Zagórskiego

przedmiotem sensacyjnej rozprawy sądowej

Warszawa, 23. 10. (wł.) W sobotę odbyła się rozprawa w drugim terminie przeciw redaktorowi i wydawcy jednodniówki p. t. „Jednodniówka Rzeczypospolitej", p. Jasińskiemu o rozpowszechnianie fałszywych wieści w związku z zaginieniem gen. Zagórskiego. Dla przeprowadzenia dowodów prawdy oskarżony powołał szereg świadków, którzy złożyli swe zeznania. Sąd odrzucił wniosek przedstawiciela komisarjatu rządowego o prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych. Po zaprzysiężeniu świadków pierwszy zeznawał sędzia śledczy major Mazurkiewicz, prowadzący dochodzenia w sprawie zaginienia gen. Zagórskiego. Świadek uchylił się od merytorycznych zeznań, zasłaniając się tajemnicą wojskową.

Dalej zeznawał świadek major Wenda, adjutant marsz. Piłsudskiego. Nazwisko majora Wendy było kilkakrotnie wspominane w sprawie gen. Zagórskiego. Świadek ten zasadniczo podtrzymywał wszelkie twierdzenia, znane już z pierwszego i jedynego komunikatu gabinetu ministra spraw wojskowych, twierdząc, iż gen. Zagórski istotnie wysiadł na Krakowskiem Przedmieściu. Jednego z działaczy warszawskiego Strzelca, Kowalewskiego, major Wenda miał poznać dopiero w sądzie i raz jeszcze widział go, gdy zgłosił się do Belwederu. Następny świadek kap. Miładowski zeznaje, że rozkaz przejazdu do Wilna otrzymał od szefa gabinetu, ministra spraw wojskowych. Rozkaz znajdował się w opieczętowanej kopercie, a treści jego świadek nie znał, jakkolwiek wiedział, w jakiej sprawie jedzie do Wilna. Więźnia odebrał świadek w obecności władz więziennych. Żadnych formalności przy odbiorze więźnia nie wypełniał. Nader znamienną rzeczą jest, że w zeznaniach swoich kap. Miładowski potwierdził szereg szczegółów, podanych przez „Jednodniówkę Rzeczypospolitej". M. innemi stwierdził fakt, który dotychczas nie był oficjalnie podany do wiadomości publicznej, mianowicie, że przedział, w którym podróżował gen. Zagórski, był zarezerwowany pod nazwiskiem gen. Burhard-Bukackiego. Dopiero na dworcu warszawskim na peronie podszedł do kap. Miładowskiego major Wenda i zakomunikował mu, że gen. Zagórski jest wolny. Wówczas kap. Miładowski wrócił do wagonu i zakomunikował o tem gen. Zagórskiemu. To samo osobiście na peronie miał powtórzyć gen. Zagórskiemu major Wenda. Gen. Zagórski oddał swój bagaż do przechowalni i kwit odebrał. W czasie przejścia z peronu na dworzec było mało publiczności. Major Wenda zaproponował gen. Zagórskiemu, że go odwiezie autem. Jak zeznaje świadek, miał on nabyć z szoferem na przedzie, major Wenda zaś z generałem na tylnem siedzeniu samochodu. Na Krakowskiem Przedmieściu przy ul. Trębackiej wysiadł gen. Zagórski i udał się w kierunku poza pomnik Mickiewicza. Ciekawą jest dalej rzeczą, że kap. Miładowski zaprzeczył, jakoby ktoś na dworcu wileńskim podchodził do gen. Zagórskiego i jakoby na podjeździe dworcowym miał się znajdować jeszcze jakiś inny samochód. To samo twierdziła „Jednodniówka Rzeczypospolitej" na podstawie zeznań posterunkowego, który wówczas pełnił służbę na dworcu oraz konduktora kolejowego.

Po tych zeznaniach kap. Miładowskiego wywiązała się polemika pomiędzy nim, a obrońcą mec. Niedzielskim. Kap. Miładowski stwierdził, że rozkaz ustny o zwolnieniu gen. Zagórskiego, zakomunikowany mu przez majora Wenda, obowiązywał go, ponieważ wydany został przez te same władze, które wydały kap. Miładowskiemu rozkaz przewiezienia gen. Zagórskiego do Warszawy.

Mec. Niedzielski: Na czyje imię wystawiony był dokument podróży?

Kap. Miładowski: — Dokument podróży wystawiony był na moje nazwisko, z jednym oficerem.

Mec. Niedzielski: — Czy pan zna kap. Myśliwskiego?

Kap. Miładowski: — Nie znam.

Mec. Niedzielski: — Czy w czasie podróży nie jechał obok oficer?

Kap. Miładowski: — Owszem, jechał major. Nazwiska jego nie pamiętam. Rozmawiałem z nim wiele w czasie podróży.

To zeznanie kap. Miładowskiego posiada charakter niezwykle rewelacyjny, ponieważ cała konstrukcja jednodniówki była oparta między innemi na tem, że kap. Miładowski nie sam eskortował z Wilna gen. Zagórskiego, ale oprócz niego znajdował się jeszcze jakiś inny oficer w stopniu majora, za którego uważała jednodniówka rzek. Wendę. Natomiast komunikat oficjalny wręcz przeciwnie przemilczał obecność tego drugiego oficera. Na zapytanie obrońcy, czy instrukcja pozwala na pozostawienie więźnia samego i oddalenie się do innego oddziału odrzekł świadek: To jest moja osobista sprawa.

Znany z rewelacyj prasy warszawskiej Kowalewski, który zeznawał następnie, twierdził, że na dworcu wileńskim w czasie przyjazdu gen. Zagórskiego nie był obecny, natomiast przyznaje, że znajdował się w tej porze blisko pomnika „Wdzięczności dla Ameryki", gdzie według zeznań poprzednich świadków miał wysiąść gen. Zagórski. Jest rzeczą charakterystyczną, iż obrona rozporządza nazwiskami świadków, którzy zeznali, iż w dniu krytycznym Kowalewski kąpał się w łaźni Fajansa, gdzie miał rzekomo znajdować się także gen. Zagórski.

Ostatni zeznawał tragarz Rutkowski, który zna gen. Zagórskiego, gdyż dziwnym przypadkiem odbierał jego bagaż podczas pobytu generała w czasie pogrzebu jego matki, a także dzięki zbiegom okoliczności przenosił bagaż gen. Zagórskiego do przechowalni. Podczas przyjazdu pociągu do Warszawy świadek zauważył, że jakiś oficer oczekuje na przyjazd pociągu. Oficerem tym był, według jego zeznań, major Wenda. Dalsze zeznania tragarza nie wybiegają poza zasadniczy ton zeznań świadków, powołanych przez oskarżenie.

Wobec niestawienia się na rozprawę świadka podjeżdżał żandarmerji Piątkowskiego i posterunkowego policji państwowej Rudnickiego, który widział, iż na peronie kolejowym do wychodzących z pociągu podróżnych podeszli trzej oficerowie, oraz stwierdził obecność drugiego samochodu wojskowego na podjeździe dworcowym, obrońca prosi o odroczenie rozprawy i ponowne wezwanie tych świadków. Jednocześnie podtrzymuje wniosek oskarżenia i zażądanie przez sąd aktów śledztwa w sprawie zaginienia gen. Zagórskiego.

Przeciw wnioskom obrony wypowiedział się przedstawiciel komisarjatu rządowego. Sąd przychylił się do wniosku obrony o odroczenie rozprawy i ponowne wezwanie świadków. Wniosek o zażądanie aktów śledztwa będzie zadecydowany po przeprowadzeniu całego przewodu sądowego.

Ograbianie podróżnych w pociągach

Sprawcy nagromadzili cały magazyn skradzionych przedmiotów

Warszawa Oddział policji kryminalnej wpadł na trop szajki ograbienia podróżnych w pociągach. Dokonywał tego niejaki Edward Moszumański, lat 27, który grasował na wszystkich liniach kolejowych i kradł, co mu się dało. Policja stwierdziła, że żyje w bliskich stosunkach ze Stefanem Kryczyniem, stróżem w kamienicy przy ulicy Lipowej 30. U Kryczyna przeprowadzono rewizję, w rezultacie której znaleziono cały szereg walizek rozmaitego gatunku i rozmiarów oraz dużo kufrów, które zawierały bieliznę damską, batystową, galanterję itp. rzeczy, pochodzące z kradzieży. Równocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Łowczyce pewnej żydaczewskiego, u mieszkającej tam żony Moszumańskiego, gdzie wykryto drugi ogromny magazyn kradzionych na kolejach rzeczy. Moszumańskiego aresztowano. Policja prowadzą dochodzenie celem odnalezienia właścicieli skradzionych rzeczy.

Nowy lot przez Atlantyk

Londyn 23. 10. (Pat). Agencja Reutera dowiaduje się z Old Orchard, że lotniczka Grayson odleciała stamtąd dziś o godzinie 6.13 rano, zamierzając w razie pomyślnego przelotu nad Atlantykiem wylądować w Da-

O dyktaturach

Kryzys gospodarczy i społeczny, który nastał po wojnie, łącznie z wadliwym funkcjonowaniem systemu parlamentarnego w całym szeregu krajów, wywołał w Europie tęsknotę za jakimś nowym porządkiem rzeczy, za gruntowną zmianą ustroju. Nie wszyscy umieli wskazać, na czem ta zmiana ma polegać, wielu zadawalało się tylko krytyką, tylko chęcią zmiany. Na tem tle zrodziło się przekonanie, że źródłem zastoju i rozstroju jest brak silnej władzy, brak jednej kierowniczej woli w państwie. I wtedy mówiono sobie: niechaj przyjdzie człowiek, który wprowadzi porządek, niechaj przyjdzie dyktator!

Dyktatura nie jest określoną, w każdym razie nie jest regularną formą rządów. Oznacza poprostu fakt, że władza przeszła w ręce jednostki. Jaka jednostka, taki system rządzenia. Dyktatorzy zjawiali się w różnych krajach. Dyktatorem był Stambulijski w Bułgarji, Pangalos w Grecji; jest nim Primo de Rivera w Hiszpanji, Waldemaras na Litwie. Uważa się często także i Mussoliniego za dyktatora, chociaż we Włoszech mamy do czynienia z odrębnym systemem politycznym, zwanym faszyzmem. Ci wszyscy dyktatorzy nie są podobni do siebie, bo i kultura tych krajów jest inna i w różnych one żyją warunkach. Zresztą tam, gdzie wchodzi w grę indywidualność rządzących jednostek, tam trudno dojść do daleko posuniętych uogólnień o całym systemie. Niemniej jednak z samego faktu, że rządzi jednostka, wynikają daleko idące konsekwencje dla całego życia politycznego Narodu.

Najpierw nasuwa się pytanie: czy dyktatura może być trwałym systemem rządów? Dyktator obejmuje zwykle władzę siłą. Rządzi tak lub inaczej przez czas dłuższy lub krótszy i kończy swój żywot śmiercią naturalną lub gwałtowną. Co wi dv? Zachodzą dwie ewentualności: albo dyktator zdoła uporządkować stosunki w kraju i zdoła przygotować nowy ustrój, zdolny do funkcjonowania po jego ustąpieniu lub zgonie, albo też tego nie zrobił. W pierwszym wypadku dyktatura ma znaczenie przejściowe, niejako przygotowawcze. Społeczeństwo jest już zdolne obejść się bez dyktatora. Utrwala się ten lub inny system rządów, monarchja lub republika, życie polityczne kraju wchodzi w normalne łożysko. Albo też, w drugim wypadku, z śmiercią dyktatora rozrywa się główna nić polityczna, która utrzymywała równowagę i pokój w społeczeństwie: wówczas następuje chaos, walki wewnętrzne, anarchja i z tego wszystkiego może się wytworzyć nowy dyktator. Przykładów takiego przebiegu wypadków znajdujemy wiele w dziejach środkowej i południowej Ameryki.

Zatrzymajmy się przez chwilę przy wypadku, w którym dyktatura istniała przez czas dłuższy i była naprawdę pożyteczna dla kraju. Taki obraz przedstawia Meksyk za Porfirjo Diaza. Ten dyktator uporządkował chaotyczne stosunki, zorganizował armję, budował koleje żelazne, ściągał obce kapitały do kraju. Rządził przez lat kilkadziesiąt z wielkim wynikiem dla swej ojczyzny. Gdy go zabrakło, to Meksyk wpadł w odmęty anarchji, w której się wije już od lat wielu. Przyczyna tego stanu jest bardzo prosta: Porfirio Diaz wiedział czego chciał i umiał rządzić, ale nie nauczył swego społeczeństwa tego, jak się bez niego obywać. Gdy go zabrakło, runęło jego dzieło.

Jeżeli naród trafi nawet na dobrego dyktatora — co się dość rzadko zdarza — to jakkolwiek mogą jego rządy przynosić bezpośrednie korzyści, jednak okazuje się to bardzo wielkiem niebezpieczeństwem na przyszłość. Im te rządy dłużej trwają, tem większe są niebezpieczeństwa. Regularne formy rządów mogą nawet chromać, ale mają jedną zaletę: wychowują one politycznie społeczeństwo, uczą je sztuki rządzenia się, stwarzają cały szereg prawnych instytucji, gwarantujących ciągłość życia państwowego. Dyktatorzy zwykle wyjaławiają życie polityczne. Zamiast określonego programu, wysuwają oni kult własnej osoby. Chcą wmówić w społeczeństwo, że nie potrzebuje ono myśleć o losach i przyszłości Narodu, gdyż jest ktoś, kto za nie myśli. Dla wielu ludzi może to być wygodne, ale jest to eksperyment bardzo kosztowny, grożący przewrotami.

Może się zdarzyć, że w pewnych wypadkach dyktatura staje się koniecznością, że niema innego narzędzia walki zanarchją. Ale wtedy dyktator, który wierzy w swój Naród a nie wierzy tylko w siebie, będzie się sam starał, by jego dyktatura była krótkotrwała, by jaknajwcześniej uczynić zbędną swoją funkcję, która będzie uważał za „malum necessarium". Użyje wszelkich sił, by przywrócić ład w społeczeństwie. Właśnie dlatego, że sam musiał naruszyć z konieczności prawo, będzie się starał podnieść jego powagę, jego znaczenie; jeżeli zaś źródłem kryzysu były także i wadliwości ustroju państwowego, był ustał stan niepewności, który zawsze przedstawia dyktatora. Będzie pracował nad sprawą konsolidacji Narodu, a nie jego rozstroju. Może się stać wówczas wielkim wychowawcą Narodu, jakim niewątpliwie jest Mussolini. Postać Mussoliniego może posłużyć do uwydatnienia różnicy, która zachodzi miedzy dyktatorami, któreby można nazwać „cywilnemi", a dyktaturami dochodzącemi do skutku w drodze wojskowego zamachu stanu. Cechą charakterystyczną przewrotu włoskiego było to, że nie brało w nim udziału wojsko. Władzę objął Mussolini, stojący na czele faszystów, organizacji politycznej, mający określony program rządzenia, mający nowe idee, które promieniują dzisiaj nawet na inne kraje. Tego wszystkiego nie miały przewroty wojskowe. Jeżeli się ma za sobą organizację wojskową, to łatwo zdobyć jest władzę, ale jeżeli się miało tylko tę organizację i tylko chęć rządzenia, to wówczas daleko trudniej jest rządzić. W tem położeniu znaleźli się Pangalos w Grecji, Waldemaras na Litwie. Rządy takiej dyktatury streszczają się tylko w tępieniu przeciwników politycznych, co nie starczy za program, a nawet nie zabezpiecza trwałości władzy tych, którzy ją sprawują. Im więcej dokonywa się aktów siły fizycznej, tem bardziej słabnie siła moralna rządzących, ich autorytet w Narodzie.

Tragedją niejednego dyktatora było to, że umiał wziąć władzę w swoje ręce, a nie umiał jej sprawować. W tych wypadkach dyktatura niejednokrotnie stała się tylko pozorną, a rzeczywista władza przeszła w ręce otoczenia dyktatora: w ręce konspiracji, mafji, krótko mówiąc, tak lub inaczej nazywając, oligarchji. Ta „elita" rządząca — jeśli wolno użyć tego wyrażenia — połączona była razem wspólnością wysiłku duchowego w celu zdobycia władzy, a po jej objęciu łączy ją przedewszystkiem chęć utrzymania się przy niej. Ci ludzie często mają najbardziej rozbieżne zdania, o ile chodzi o konkretne zagadnienia państwowe: wobec wielu z nich stoją bezradni. Pracują gorliwie nad tem, by usunąć niebezpieczeństwo nowego przewrotu, by nie dopuścić do wzrostu sił, grożących obaleniem, starają się rozwinąć jaknajwiększą reklamę na rzecz osoby, za którą się kryją. Sam fakt sprawowania władzy, sama forma, starczy im za treść. Możnaby o nich powiedzieć, trawestując znane zdanie łacińskie: propter imperare imperandi perdere causas.

Poniekąd dyktatura zawsze jest złem, złem, które jednak w pewnych wypadkach na dobre może się obrócić. Gdy jednak rządy dyktatorskie objawiają bezpłodność, gdy społeczeństwo coraz częściej i coraz natarczywiej zadaje sobie pytanie: co będzie dalej — to już są znaki niechybne, że dyktatura na złe się obraca. Łatwiej jest o władzę, niż o twórcza ideę. A twórcza ideę można mieć wtedy, gdy ten, kto władzę sprawuje, wierzy w swój Naród, w jego siły, gdy jest naprawdę jego wychowawcą.

W tem tkwi sedno rzeczy. Dyktator w swojem przekonaniu, nie zawsze słusznem, jest wielkim człowiekiem, jest mężem stanu, powołanym przez dzieje do spełnienia jakiejś nadzwyczajnej misji. Wielkość męża stanu może mierzyć jednem kryterjum: stosunkiem jego do Narodu, z którego wyszedł, na rzecz którego pracuje. Mały Naród nie wyda wielkiego męża stanu, mały dyktator nie będzie rozumiał swojego Narodu. Przywódca, który wyrósł ponad przeciętną miarę, organizuje swój Naród, wydobywa na powierzchnię drzemiące w nim siły, uruchamia wartość, które się w nim marnowały przy złych systemach rządów. Nie chodzi mu tylko o to, by dziś sprawować władzę, dały do tego, by Naród uzbroić na przyszłość w te siły moralne i materjalne, które go postawią w rzędzie wielkich Narodów.

Może to nastąpić tylko wtedy, gdy między tym przywódcą, a masą narodu istnieje coraz ściślejsze współdziałanie, coraz żywszy kontakt duchowy. Wielki wódz Narodu nie ukrywa swoich planów, swoich idei przed Narodem, lecz stara się je jaknajmocniej i najgłębiej zaszczepić. Budzi przedewszystkiem w Narodzie świadomość jego własnej wartości, budzi w nim wiarę we własne siły, w jego wielką przyszłość. Ta wiara jest głównem narzędziem w rękach wodza: bez niej nigdy nie dokonało się nic wielkiego, nie można niczego dokonać zwłaszcza dzisiaj, gdy bądź co bądź opinja publiczna gra wielką rolę, a masy pretendują do współdziałania w kierowaniu swemi losami. Wielki dyktator chce być wyrazicielem wielkości Narodu, pragnie przedewszystkiem zdobyć „rząd dusz", ma świadomość, że z Narodu wyrósł i że z niego czerpie swoją wartość.

Dyktatura fizyczna jednostki lub jakiejś zorganizowanej grupy ludzi, przeciwstawiającej się ostro całemu Narodowi, nie wierzącej w niego i nawzajem, otoczonej nienawiścią, nie pozyska istotnej i trwałej władzy w Narodzie, bo brak jej podstaw moralnych, staje się okupacją.

Przed podjęciem rokowań handlowych z Niemcami

Największe trudności stawia niem. min. rolnictwa Schiele

Berlin, 21. 10. (Pat). Jeden z najpoważniejszych dzien. dem. kat. tych niemieckich „Rheinische Kurier Ztg" podaje poglądy o tych ewentualnych rokowań handlowych polsko niemieckich, które ukazały od czasu formalnego zakończenia rokowań w sprawie osadniczej. Dotychczas nie jednak nie słychać o tem, czy rząd Rzeszy uzgodnił i wyjaśnił w łonie gabinetu kwestję, na jakiej podstawie rokowania z Polską mają być dalej prowadzone. Na zapytanie które w tej sprawie postawione było na czwartkowem posiedzeniu komisji handlowo politycznej Reichstagu nie udzielono, jak twierdzi dziennik żadnej takiej odpowiedzi, któraby mogła uspokoić opinję publiczną. Dziennik wnosi na tej podstawie, że opór niemiecko narodowego ministra Schielego dotychczas nie został wewnątrz gabinetu przełamany. Jeżeli rząd niemiecki sądzi, że w ciągu trzech tygodni będzie mógł rozpocząć rokowania z Polską, to pewnien przedewszystkiem uzgodnić pogląd w swojem łonie. Delegacja czwartkowa na posiedzeniu komisji handlowo politycznej prawnie wskazała, że jest to niemożliwe, o ile niemiecko narodowi nie poczynią koncesji.

Oryginalny projekt prawa

Ośmieszenie wroga Kościoła w parlamencie Stanów Zjed.

J. Thomas Heflin, znany w Ameryce ze swych tyrad, wygłaszanych w Kongresie „o niebezpieczeństwie papieskiem", był niedawno, wedle „Catholic Times", dowcipnie skarykaturowany przez grupę posłów. Złożono mianowicie Izbie poselskiej oficjalny projekt prawa tej treści: „Stany Zjednoczone znajdują się w wielkiem niebezpieczeństwie, grozi im zawojowanie przez Papieża z Rzymu. Gdyby nie męstwo, przezorność i mądrość wielkiego wodza i męża stanu J. Tomasza Heflin'a, starszego senatora z Albama, kraj nasz byłby zupełnie bez obrony tym najazdem. Dlatego J. Tomasz Heflin winien być uznany za męża, który własną osobą broni kraju przed atakami Papieża. Wysoka Izba raczy zwrócić się do Prezydenta Stanów Zj. z prośbą, by mianował J. Tomasza Heflina admirałem floty wojennej i by, wydawszy mu rozkaz podniesienia kotwicy w porcie nowojorskim, uczynił go komendantem okrętu bojowego „Zachodnia Wirginja", tego okrętu, który jest dumą naszej floty. Następnie winien być wydany rozkaz, by, skoro tylko Papież zjawi się na pełnem morzu, w powietrzu, pod wodą lub w fantazji, admirał otworzył natychmiast nieustający ani na moment w ciągu dwunastu godzin, w promieniu dwunastu mil dokoła Pomnika Wolności ogień z czterdziestodwucentymetrowych dział, nabitych śmiercionośnym potokiem słów admirała-dowódcy. Odnisy niniejszego projektu przesyła się Prezydentowi Stanów Zjedn., prezydentowi Senatu, admirałicji floty wojennej i najdzielniejszemu, najodważniejszemu obrońcy Stanów Zj. i mężowi stanu J. Tomaszowi Helfinowi".

Życiowa omyłka

POWIEŚĆ.

Pani Tranmore czuła się nieraz stokrot nie wynagrodzoną za to uczynioną; z początku Kitty okazywała jej przywiązanie bez granic; a się pieszczotliwą i uległą; to też lady Tranmore była na równi z Wiljamem dumną z darów umysłowych Kitty i jej światowych powodzeń; jej kaprysy, raptowne upodobania, a często nieytłomaczone antypatje, zamiłowanie zbytku, łatwość robienia długów, lekceważenie opinji, a nie znoszenie żadnego przymusu, to wszystko lady Tranmore kładła na karb jej młodości. Nie wątpiła, że z czasem młoda kobieta ocenu szczęście jakie ją spotkało, będąc wyróżnioną przez tak wyjątkowego człowieka, tak inteligentnego, cenionego przez wszystkich, a tak jej oddanego; wkrótce, myślała, rolę zmienią się, a Kitty będzie uwielbiać męża, leżącego u Jej stóp.

Lady Tranmore przechodziła myślą ubiegłe trzy lata; jeden rok świetnych zabaw, potem rok choroby nakoniec znów rok ciągłych scen i kaprysów coraz dziwaczniejszych, to była treść tego okresu czasu. Początek świetny, pełen obietnic, młoda kobieta wszędzie była przyjmowana z zachwytem, jako żona Wiljama i synowa lady Tranmore; zawsze ślicznie ubrana, uśmiechnięta, wdzięczna pełna ambicji dla siebie i męża, podobała się szczególnie z powodu swej oryginalności i niezależności poglądów czem potrafiła każdego zainteresować.

Urodził się chłopiec; lady Transmore przypomina sobie nieokiełznany bunt Kitty, gdy stwierdzono, że wskutek paraliżu, biedny mały pozostanie kulawym przez całe życie, całymi tygodniami młoda matka pielęgnowała synka z troskliwością, zdradzającą jakby pewne wyrzuty sumienia; wkrótce zaniedbała go nie zajmując się nim wcale. Potem rozwinęła się jakaś choroba u Kitty której następstwem była głęboka melancholja, nie dająca się wytłomaczyć kalectwem dziecka. Wiljam, przerażony, chciał przerwać swą karjerę, aby wyjechać z żoną w daleką podróż; matka i najlepsi przyjaciele połączyli swe wysiłki, aby go odwieść od tego zamiaru; podczas gdy Kitty obojętnie na to patrzyła. Nakoniec udało się lady Tranmore, z pomocą przygodnej przyjaciółki, wywieźć młodą kobietę zagranicę, gdzie tak skutecznie ją pielęgnowała, iż mogła ją odwieźć mężowi uleczoną, jak twierdzili doktorzy.

— Że dobrze zrobia, wyręczając ją pisaniu zaproszeń.

Zdjąwszy rękawiczki, wzięła ze stołu dużą paczkę kopert i papieru.

— Wczoraj napisałem połowę i widzę że Kitty ani tknęła tej roboty

— Jest wielki czas aby to wysłać!

— Czy to są zaproszenia na wieczór wydawany w przyszłym tygodniu przez Wiljamów?

— Tak chciałabym, żeby Kity nie zmęczyła się zbytnio. W ostatnim czasie nie miała chwili wypoczynku.

— A czy ona odpoczywa kiedykolwiek? spytała lady Tranmore.

— Niestety! o ile mogę sądzić to nigdy! Co gorzej, mam wrażenie, iż mała tym dniu mi wiele przykroci.

— W związku z tą głupią historją z księciem Stefanem, nieprawdaż?

— Właśnie — potwierdziła Małgorzata.

— Jestem pewna, że Kitty w niczem tu nie zawiniła. Ona utrzymuje, iż ludzie naumyślnie plotkowali, aby jej zaszkodzić. Bardzo się tem martwiła!

— Jeżeli mam być szczera, to zgadzam się na te plotki — odrzekła pani Tranmore, za czerwieniwszy się na wspomnienie owej niemiłej przygody. Chodziło o jakiegoś księcia bawiącego chwilowo w Londynie, z którym Kitty aiszowała się bez zastanowienia!

Wiljam, traktował to z początku żartobliwie, dopiero gdy przebrała miarę i lord Parham zwrócił mu złośliwą uwagę, że w kołach dworskich mówią o tem z dwuznacznym uśmiechem, był zniewolony ostro wystąpić i skarcił żonę surowo. Pani Tranmore nie sądziła, aby Kitty popełniła wiarołomstwo, lecz stwierdzała z przykrością, że od pewnego czasu, towarzystwo londyńskie odzywało się o niej z nieukrywaną niechęcią.

Rozmawiała o tem otwarcie z Małgorzatą French, jako z osobą szczerze oddaną swej synowej. Była to zresztą istota niesłychanej dobroci i poświęcenia dla innych.

Typ ten trafia się jeszcze na świecie, będąc osłodą wśród licznej rzeszy egoistów, lub pseudo świętobliwych pustaków, odno szących się do bliźnich, bez najmniejszej wyrozumiałości. Będąc osobą niezamężną, liczącą lat 35, Małgorzata zapoznała się z Kitty w jednym z komitetów dobroczynnych, w których stowarzyszone zajmujące skromne stanowisko społeczne oddają największe zasługi okrywając potem chwałą działalność jednej z wielkoświatowych dam. W tym wypadku naprzykład, panią ministrową Asche, która nie mogła się wkrótce obejść bez swej nowej przyjaciółki.

Ta ostatnia pokochawszy Kitty, małego Henrysia, a nawet Wiljama, jako męża ubóstwianej istoty, okazywała w stosunku do młodego małżeństwa, wiele taktu i umiarkowania.

Gdy Kitty z zgromadzała swych eleganckich znajomych ona usuwała się do pokoju Henrysia.

W swem skromnem kółku rodzinnem, nie chwaliła się nigdy przyjaźnym stosunkiem z panią Asche. To też pani Tranmore mogła swobodnie zwierzać jej się ze wszystkiem, co tyczyło jej dzieci, a zdarzało się również Wiljamowi prosić ją o radę, lub zapytać o zdanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Proces o zamordowanie atamana Petlury

We wtorek rozpoczął się w Paryżu proces Szaloma Szwarzbarda, który 25 maja 1926 r. zastrzelił na bulwarze St. Michel atamana Petlurę. Schwarzbard liczy 38 lat i podczas wojny służył w legji cudzoziemskiej, a po wojnie przyjął poddaństwo francuskie i otworzył zakład zegarmistrzowski. W roku 1908 Schwarzbard był w Wiedniu skazany na 4 miesiące więzienia za włamanie. Po odsiedzeniu kary przeniósł się do Budapesztu, skąd po pewnym czasie był wydalony po odsiedzeniu kary w więzieniu za kradzież.

Proces wykorzystany został zarówno ze strony żydowskiej jak i ukraińskiej do celów politycznych. Ze strony żydowskiej podnoszą, że Schwarzbard działał jako mściciel krzywd ludności żydowskiej, którą prześladowały wojska Petlury i dopuszczały się na niej pogromów. Natomiast ze strony ukraińskiej prowadzona jest obrona Petlury przed zarzutem pogromów i wysuwany jest pogląd, że Schwarzbard miał dokonać morderstwa z nakazu bolszewików. Lwowskie pismo „Nowyj Czas" twierdzi, że posiada dowody, iż lwowscy komuniści proponowali pewnym osobom z pośród społeczeństwa ukraińskiego wyjazd do Paryża w charakterze świadków, za dobrą zapłatą.

Powyższe metody zwiększyły zainteresowanie procesem i nadały mu wielki rozgłos. Do tego obrońca Schwarzbarda powołał na rozprawę około 100 świadków, między którymi znajduje się Maksym Gorki, prof. Einstein, prof. Aulard, pisarze Tristan Bernard i Wiktor Margueritte, dyrektor teatru „Odeon" Gemier, dyrektor „Liberte" Aymard, były prezydent węgierskiej republiki ludowej hr. Karolyi, szereg ministrów francuskich, przewodniczący Ligi praw człowieka i obywatela, Wiktor Bass i wielu innych.

Również ze strony prywatnego oskarżyciela, zastępcy rodziny Petlury, powołano szereg świadków, którzy mają wykazywać, że Petlura nie tylko zabronił pogromów, ale wszelkie samowolne wykroczenia w tym kierunku karał przykładnie, a rodzinom ofiar niósł w miarę możności pomoc i pociechę.

Akt oskarżenia odrzuca motywy zemsty jako pobudki zbrodni. Oskarżenie prokuratora kończy się słowami:

„Rola mściciela i sędziego nie przystoi człowiekowi, karanemu za kradzież i włamanie".

Jak donosi tedegram z Paryża, w pierwszym dniu rozprawy, po formalnościach wstępnych, przesłuchiwany był Schwarzbard który przedstawił okoliczności, towarzyszące zabójstwu Petlury i opowiadał, jak zrodziło się w nim pragnienie zemsty. Pragnienie to powstało, gdy jeden z przyjaciół powiedział mu rozmowę dwóch oficerów, którzy prześcigali się w opowiadaniu o popełnionych przez nich straszliwych mordach. — Schwarzbard wspominał o radości, jaką odczuł po zabójstwie Petlury, którego nazwał wielkim mordercą, oraz twierdził, że działał zupełnie sam. Nadto twierdził Schwarzbard że z rozkazu Petlury zamordowano z górą 50.000 żydów, kiedy zaś Petlura opuścił Ukrainę, pogromy, zdaniem oskarżonego ustały.

Komunikat Urzędowy

w przedmiocie składania przez zakłady przemysłowe sprawozdań rocznych o statystyce przemysłowej do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie zarządzeniami z dnia 8-go września 1927 — Nr. VII. 1090/27 — wydanemi na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17-go czerwca 1927 r. D. U. R. P. No. 63, poz. 558, ustalił następujący porządek składania przez zakłady przemysłowe I-ej do VII-ej kategorji rocznych, sprawozdań o statystyce przemysłowej do Głównego Urzędu Statystycznego:

1. Wszystkie zakłady przemysłowe, które w roku sprawozdawczym zatrudniały chociażby przejściowo 5-ciu, lub więcej robotników, lub dla których wykupiono na rok sprawozdawczy świadectwa przemysłowe od I-ej do VII-ej kategorji włącznie, na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów o statystyce przemysłowej z dnia 17-go czerwca 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 63, poz 558) są obowiązane do przedkładania Głównemu Urzędowi Statystycznemu sprawozdań o statystyce przemysłowej raz do roku;

2. ponadto zaś wszystkie zakłady przemysłowe zatrudniające regularnie 20, lub więcej robotników, lub specjalnie wyznaczone przez Główny Urząd Statystyczny, na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6-go lutego 1922 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 12 poz 108) oraz noweli z dnia 7-go czerwca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 427) o statystyce stanu zatrudnienia, są obowiązani wysyłać do Głównego Urzędu Statystycznego co miesiąc sprawozdania o stanie zatrudnienia w terminie najpóźniej do dnia 5-go następnego miesiąca za miesiąc sprawozdawczy, oraz odpis tego sprawozdania do właściwego Wojewódzkiego Urzędu Przemysłowego, również o powyższym terminie;

3. terminy przedkładania Głównemu Urzędowi Statystycznemu sprawozdań o statystyce przemysłowej za rok sprawozdawczy 1926 ustalono na 15-go listopada 1927 r., a dla zakładów przemysłu włókienniczego na 25-go listopada 1927 r. Wysyłka z Głównego Urzędu Statystycznego formularzy statystyki przemysłowej do poszczególnych zakładów przemysłowych zostanie zakończona do dnia 25-go września 1927 r.;

4. kwestjonarjusze o statystyce przemysłowej rozsyłać będzie Główny Urząd Statystyczny bezpośrednio do poszczególnych zakładów w jednym egzemplarzu, przeznaczonym dla Głównego Urzędu Statystycznego. W razie nie otrzymania kwestjonarjuszów z Głównego Urzędu Statystycznego, każdy zakład winien zwrócić się do Głównego Urzędu Statystycznego o nadesłanie formularzy.

Poznań, dnia 15 października 1927 r.

Za Wojewodę:
Dr. Hempowicz.
Naczelnik Wydziału Przemysłowo-Handlowego.
Licz. dz.: 5621/27—VI.

Funkcjonarjusze państwowi

coraz głośniej wołają o poprawę swych stosunków

Już ze sprawozdania z rozmaitych zebrań poszczególnych organizacyj urzędników i funkcjonarjuszów państw. widać, jak w sferach tych nastrój jest wzburzony. Objawia się to samo w pismach zawodowych, z których podajemy parę charakterystycznych głosów.

„Maszynista" (Nr. 18) pisze w art. pod tytułem: „Za kulisami poprawy bytu": Obiecnice niedotrzymywane weszły u nas już w zwyczaj, stały się bodaj systemem traktowania tej sprawy. Powtarzają się one tak często i regularnie, że dopatrzeć się można w nich nawet metody, zaiste bardzo ciekawej i przy znać należy — jak dotąd — skutecznej. Za pomocą tych obietnic rząd utrzymuje pracowników swoich w spokoju i karności, przy zastosowywaniu tej metody, mianowicie bez kosztów ma święty spokój i może się oddawać innym zadaniom, które snadź uważa za ważniejsze i pilniejsze.

Wyrażając się jaśniej: przypuszczamy i mamy powody przypuszczać, iż Rząd z pełną świadomością obiecuje nam rozmaite rzeczy, o których dotrzymaniu na serjo nie myśli. Ma to być sposobem na uśpienie naszej czujności, środkiem na uspokojenie wzburzonej masy. Aby zaś masy tej nie doprowadzić do ostateczności — rząd, gdy czuje, że na czynie cierpliwości naszej zbyt już jest przepełnione — rzuci od czasu do czasu jakiś ochłap zalata byle tę i owa dziurę i tak za darmo, czy też za pół darmo, odwleka celowo i metodycznie zagadnienie dla nas, a są dzimy, że i dla Państwa, najważniejsze, choć dla Rządu przykre, tj. ostateczne uregulowanie poborów pracowniczych.

Środków na zaspokojenie skromnych naszych żądań jest dość. Znane są sposoby ich zdobycia. Wiadomo dobrze, iż przy dobrej woli, może się sprawiedliwości stać zadość. Niestety, brakuje właśnie tej dobrej woli.

Stąd wniosek prosty: Polityka ekonomicz na Rządu porusza się po linji więc sprzecznej z naszymi interesami, tak, jak zresztą z interesami całej klasy pracującej w Polsce.

„Konduktor" (Nr. 18) słusznie zwraca uwagę, że interesy jednej, czy też wszystkich grup pracowniczych muszą być rozpatrywane łącznie z całością ruchu zawodowego i stosunków w Państwie. Tu też jest miejsce na uwagę, że związki zawodowe prac. państwowych, winny zwrócić uwagę w stopniu większym, niż dotychczas na współpracę międzyzwiązkową, której odpowiednim terenem okazała się Centralna Komisja Porozumiewawcza Zw. Zaw. Pracowników Państwowych.

„Kolejarz Związkowiec" (Nr. 26) poświęcony jest sprawozdaniu z niedawno odbytego zjazdu. W sprawozdaniu tem autor podkreśla jako jeden z momentów wybitnych zjazdów: zdecydowane stanowisko wobec rządu, który obiecuje wiele i nic pozatem.

„Pracujmy dla społeczeństwa, dla państwa. I od tego państwa domagamy się, by dobrobytu swego nie opierało na niedostatku naszych rodzin, bo taki fundament jest kruchy i łatwo zawalić się może".

„Związkowiec Polski" (organ Polskiego Zw. Zaw. prac. przemysłowych i handlowych. Nr. 15/18) opiera usynuacje jakoby ruch zawodowy granicził bezmała z bolszewizmem, podczas gdy istotnym celem jest „walka o wszechstronne podniesienie rzesz pracujących, gdyż w tem widzi jedyną gwarancję potęgi i rozkwitu naszej ojczyzny.

„Obniżenie poziomu życiowego mas pracujących, lekceważenie ich potrzeb materjalnych i duchowych, brak należytego ustawodawstwa ochronnego, umożliwiający kapitałowi uprawianie krańcowego wyzysku, będą zawsze we wszystkich państwach — hodowlanicm nastrojów rozkładowych, które rzeszom wygłodzonym i maltretowanym, zdają się być jakąś ewangelią przyszłości, gdy rzesze te w podświadomej tęsknocie do lepszych chwil traktują bezkrytycznie obłudną robotę różnych emisarjuszy krwawych eksperymentatorów.

Pobór podatku majątkowego

Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dnia 11. 8. 23. (Dz. U. R. P. 94, poz. 746), został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł majątku) w I i III grupie kontyngentowej — do 100% definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej,

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł majątku) w II grupie kontyngentowej — do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28, zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni ponad 10.000 zł majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0.8% od szacunku majątku, ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach:

pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r.,
druga — do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyżce kontyngentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściągnięciu zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Kronika Wielkopolski

Poznań.

I ruchoma wystawa przeciwgruźlicza. W czasie od 26 października do 10 listopada br. odbędzie się w Poznaniu pierwsza ruchoma wystawa przeciwgruźlicza.

Odnowienie wnętrza Ratusza. Obecnie odbywa się renowacja wnętrza Ratusza Poznańskiego. Malowidła na ścianach z napisami niemieckiemi zostaną skasowane i będą zastąpione sztukaterjami. W tych dniach również zostały ukończone prace około odnowienia gmachu Głównej Komendy Policji Państwowej.

Z kraju

Częstochowa.

Śmierć od prądu elektrycznego. Wskutek zerwania się założonej w sposób niewłaściwy anteny radjowej, drut anteny spadł na przewodniki elektryczne o wysokiem napięciu prowadzące do fabryki łóżek Goldmana, drugim końcem okręcając się wokół szyi będącej na podwórzu służącej Goldmana 42 letniej Franciszki Bolorz. Nieszczęśliwa kobieta poniosła śmierć na miejscu wskutek porażenia prądem.

Częstochowa

Sprawa zabójstwa Michtalskiego. Sprawa o zabójstwo Edwarda Michtalskiego zaczyna zataczać coraz szersze kręgi. W związku z nią aresztowana została Kmielkowa, matka narzeczonej zamordowanego, sama narzeczona oraz 18 letni brat. Istnieje poważne przypuszczenie, iż rodzina Kmielków wie, kto dokonał zabójstwa.

Lwów.

Niebezpieczny nożownik. Policji lwowskiej udało się wczoraj ująć niebezpiecznego nożownika podczas specjalnej wyprawy mocnej, niejakiego Aleksandra Stankiewicza, który ma na sumieniu cały szereg przestępstw.

Szlachetnym ofiarodawcom w Poznaniu

Za łaskawe a obfite ofiarowanie bufetu na „Wenecji" Tow. Pań Miłosierdzia w dniu 2 października br. z której dochód przeznaczony został na gwiazdkę dla naszych najbiedniejszych w mieście składa Tow. Pań Miłosierdzia szlachetnym ofiarodawcom i dobrodziejom serdeczne „Bóg zapłać" i to:

JWPP. Hrabinie Ponińskiej z Kościelca, hr. Dąmbskiej z Ludziska, Mlickiej z Gnojna, Korytowskiej z Czystego, Kozłowskiej z Dulska, Hoppowej z Lieszkowa, Kaźmierczakowej z Płonkowa, Grobelskiej z Strzenikowa, Wichlińskiej z Tuczna, Dąbrowskiej z Sławęcina, Jełowieckiej z Sikorowa, Sucharskiej z Dziewy, Starościnie Dietlowej, dr. Nickelmannowej, dr. Maliszewskiej, dr. Łabiszewskiej, p. Filipińskiemu, Jauchowej, Płotkowej, Luxenburgowi, Wbrańskiej, Sobczakowej, Wróblewskiej, Kaczmarkiewiczowi, Rommlowi, Baranowskiej, dyr. Świniarskiej, p. Zwierzyckiej, skład że łaz, Kisielnickiej, J. Żurkowskiej, Tucholskiej, Kozłowskiej, Jasińskiej św. Wojciech. Bilskiej, Nowickiej, Langnerowej, dyr. Rosińskiej, Redzińskiej, Leśińskiej, Prochowej, inspekt. Nowakowskiej, dyr. Sroczyńskiej, dr. Kaczkowskiej, Maluszkowej, Fr. Dźwikowskiej, Cz. Dźwikowskiej, Laskowskiej, dr. Truszczyńskiej, dyr. Czarlińskiej, Krantzowej, Hotel Bast, Z. Krantzówie, Kepplowi, Benedyktyńskiej. Rynek, Benedyktyńskiej, Król. Jadw., Lemańskiej. Paulowej, Dr. Przybyszewskiej, Klonowskiej, mec. Michnikowi, Łożyńskiej dyr. Kołodziejowej, dyr. Makowskiej, Spławskiej, Świtalikowej, Szubargowej, Tuszczyńskiemu, Graczykowej cukiernia „Promień", Ks. prob. Kubskiemu, T. Mańkowskiej Szelmeczkowej, Zimmerównie, Grobelskiej, Świdzińskiej, Klosiowej, Bratek Dąbrowskiej, Kornaszewskiej, Owczarkowskiej, Bilińskiej. Bigowej, Markowej, Fr. Drewowa, dyr. Boguszewska z Małej Kołudy.

W miejsce darów do bufetu na wenię w dniu 2 października br. złożyli łaskawie w gotówce: JWP. Kempski 10 zł, Łożyńska 2 zł, Podjński 2 zł, Nadolska 2 zł, Poniatowski 2 zł, Kranz 2 zł, Urbański 2 zł, Szlachetka 1 zł, Kaźmierska 2 zł. Macicjewski 1 zł, Baś 50 gr., Musiałowa 5 zł, Balcerzak 2 zł, Koterska 1 zł, Gluszkowska 1 zł, Dudzik 1 zł, N.N 50 gr., Westphal 50 gr, Kozłowski 5 zł, Lewandowski 1 zł, Walter 2 zł, Marek 2 zł, Proch 2 zł, Dembiński 1 zł, N. N. 1 zł, N. N. 50 groszy.

Na loterję fantowaną Wenię Tow. Pań Miłosierdzia złożyli łaskawie JWPP.: Maluszek, Garstecki, Fr. Ziołkowski, Jankowski drog. Wiktorja, Czabański, Streich. Huta Szklana „Irena", Huta Szklana „Ino", Kujawa, Kozłowiczówny, Baranowski, Fuchs, May, Jakuszkowiak, Firma „Merkur", Klonowski, Kickbusch, Domagalski Król. Jadw., Szczepański, Kaczmarkowa, Hoffmann, Modrzejewska, Heinricht, Paul, „Hermes", Knast.

W miejsce przybycie na wenię Tow. Pań Miłosierdzia w dniu 2 października br. złożyli łaskawie JWPP.: Mlicka Gnojno 10 zł, dyr. Makowska 5 zł, Dr. Szczudlowa i Ajdukiewiczówna 5 zł Jurkowski firma „Dawat Polski" 10 zł, Durska 5 zł, Heinecke, Wybranowo 50 zł; Mańczakowie Mątwy 20 złotych.

Program na wtorek, dnia 25. bm

POZNAŃ.

12.45—14.00 Koncert gramofonowy. Płyty Brunewick, Master Vox, Fonotypia, Parlophon z firmy K. Kłosowski, Poznań. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 17.00—17.20 Lekcja angielskiego wykłada p. Arndt, lektor U. P. 17.20—17.45 Odczyt pt.: Rozbudowa miast w Polsce w świetle obrad ogólnego Zjazdu Miast Polskich w Poznaniu dn. 22. 23. i 24. bm., wygłosi dr. Jan Kuźniar. 17.45—19.00 Recital organowy prof. Feliksa Nowowiejskiego z udziałem Aleksandry Szafrańskiej (mezzosopran) i Wiesławy Cichowiczówny (sopran). I. Bach: Koncert organowy d'moll a) Moderato Fuga, b) Largo, c) Finale 2 Solo sopranowe, wykona p. Wiesława Cichowiczówna; 3. Händel: Largo, Toby: Pieśń bez słów, Brosig: Preludjum i fuga; 4. Solo mezzosopranowe, wykona art. opery p. Aleksandra Szafrańska; 5 Nowowiejski: Improwizacja na temat pieśni ostrobramskiej. — 19.00—19.10 Nadprogram. 19.20 Transmisja opery G. Pucciniego pt. „Tosca" z Teatru Wielkiego w Poznaniu. Główne partje śpiewają pp.: Marynowicz-Madejowa (Tosca), Czarnecki (Cararadossi) i Zaleski (Scarpia). Podczas antraktu komunikat meteorologiczny. Na zakończenie sygnał czasu.

WARSZAWA

12.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT., oraz nadprogram. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. 15.20—16.00 Przerwa. 16.00 do 16.25 Odczyt: „La politique etrangere de la Pologne au mois d'aout et de septembre II., wygłosi dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 16.25—16.40 Nadprogram. Komunikaty. 16.40—17.05 „Upadek starego polskiego myślistwa" (cykl: Łowiectwo w Polsce), wygłosi p. Juljan Fijsmond. 17.05—17.20 Komunikaty PAT. 17.05—17.45 Odczyt pod tytułem: „O zwierzętach ginących" (Dział: Przyrodoznawstwo), wygłosi p. profesor Ryszard Błędowski 17.45 do 19.00 Koncert symfoniczny popularny. Wykonawcy pp.: Orkiestra P. R pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Helena Peagdy-Cywińska (fortepian), Sabina Szumanówna (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akompanjament). Część I.: 1 K M. Weber: a) Uwertura do opery „Wolny strzelec", wykona orkiestra, b) Koncertstück, wykona z tow. orkiestry p. H. Beagday-Cywińska c) 2 arje z opery „Wolny Strzelec" odśpiewa p. S. Szyfmanówna. Część II.: 2 G. Bizet Suita „L'Arlesienne" II.: 1) Pastorale, 2) Intermezzo 3) Menuet, 4) Farandole — wykona orkiestra. 19.00—19.15 Komunikat rolniczy 19.15—19.35 Rozmaitości 19.35—20.00 Odczyt pod tytułem: Wycieczka na Polesie (Dział: Krajoznawstwo), wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszarowa. 20.00—20.30 Przerwa 22.30 „Manewry jesienne" operetka w 3-ch aktach F. Kalmana Wykonawcy pp.: Orkiestra P. R. pod dyr. Wacława Elszyka, oraz Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleks. Wsiel, Bohdan Jankowski, Marjan Kiernicki i in. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT., sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavilon" w Krakowie.

KRAKÓW:

12.00 Transmisja sygnału czasu i komunikatu lotniczo-meteorologicznego. oraz koncert płyt gramofonowych z firmy Tadeusz Bergera, Kraków, Szewska 22. 17.20 do 17.45 Odczyt pod tytułem „Kinematograf na usługach wiedzy" — wygłosi prof. Ludwik Wygrzywalski 17.45—19.00 Transmisja z Warszawy. 19.00—19.15 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy. 19.00—19.35 Rozmaitości. 19.35—20.00 Odczyt pod tytułem „Idea prądu fizycznej w rozwoju dzisiejszym" wyg. dr. M. Cichocki, prof. gimn. 20.00—20.30 Hejnał z Wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30 Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pawilon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

KRONIKA

Październik **25** Wtorek

Kalendarzyk rzym. Katol.:
Dziś Kryspina M.
Jutro Ewarysta p.

Kalendarzyk słowiański:
Dziś Wlastymir
Jutro Siemisław

Słońce: wschód 6,41, zachód 4,48
Księżyc: wschód 3,49, zachód 4,39

Dyżurna apteka

— Od dnia 22 do 29 bm. Apteka pod Krzyżem ul. Paderewskiego 5.

Dyżur lekarski

— Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 24 na 25 bm. dr. Graczykowski.

Kino Salon **Dziś premjera**

„NIEBEZPIECZNY RYWAL"

W roli głównej **RIDOLINI**. 2317

Komunikaty

— **Zebranie Tow. Pań Miłosierdzia** św. Wincentego a Paulo odbędzie się we wtorek dnia 25 bm. o godzinie 4 na sali hotelu Basta. Półgodziny przedtem zebranie Zarządu.

— **Legitymacje OWP.** Legitymacje dla członków Obozu Wielkiej Polski są do odebrania w księgarni p. Knasta. Należy się po nie zgłosić w dniach najbliższych.

— **Konferencja wywiadowcza dla rodziców uczenic w gimnazjum żeńskiem** odbędzie się w środę, 26 października o godzinie 11.30 do 1-szej.

— Kino **PAŁAC** wyświetla dziś po raz ostatni dramat pt. **„STUDENT z PRAGI"**. Filmem tym dowiodła kinematografja niemiecka, jak wielkie możliwości stoją przed nią otworem skoro posiada takich aktorów jak Konrad Veidt. Dziś w poniedziałek o godzinie 4 po południu przedstawienie szkolne.

— Kino **SALON** wyświetla dziś po raz pierwszy karkołomną farsę pt. **„NIEBEZPIECZNY RYWAL"**. Rzecz dzieje się w Ameryce — krainie nieograniczonych możliwości i upragnionych wuj aszków z dolarami. W roli głównej występuje, dawno niewidziany król groteski i nadludzkiej zręczności RIDOLINI (Lary Semon). Nadprogram wyśmienita farsa pt. **„KRÓL w OPAŁACH"**. Początek o godz. 6,45 i 8,45 wieczorem. Z powodów niezależnych od Dyrekcji, „GORĄCZKA ZŁOTA", została odłożona do czwartku.

Z miasta i okolicy

— Za kradzież żelaznych krat z firmy Brailem doprowadzono do Kom. Pol. Państw. F. F. z Inowrocławia.

— Za opilstwo doprowadzono do policji Sz. W. z Inowrocławia.

— **Nocna awantura.** W nocy z soboty na niedzielę po godz. 12ej niejaki R. W. w domu przy ul. Poznańskiej dobijał się prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, do drzwi p. Kwiatkowskiego, wrzeszcząc wykrzykiwał i awanturował się.

— Z powodu niemożności wzięcia udziału w poświęceniu Sokolni, złożyli na budowę Sokolni następujący panowie: A. Karski 20 zł., Meyza 10 zł. — Skorubski 5 zł. Proch 15 zł Reczkowski 5 zł. — Gierłowski 25 zł., Kosiak (Zagajewiczki) 100 zł; Sobkowiak 25 zł; Hajas (Oporowsk) 25 zł.; Micki Gnojno 20 zł. Sielski 5 zł.

Zarazem składamy serdeczne podziękowanie p. Fr. Czabańskiemu za bezinteresowne wypożyczenie nakrycia stołowego, p. Wojtasikowi za wypożyczenie kwiatów i drzewek do dekoracji; p. dyr. Frankowskiemu za wypożyczenie furmanki do przewiezienie fortepianu, p. Wróblewskiemu za wypożyczenie stołów i krzeseł, p. Kmasowi za węgiel do ogrzania sali. —

Zebranie Młodych O. W. P.

Jutro we wtorek 25 bm. o godz. 8 wieczorem w sali hotelu Basta odbędzie się zebranie członków Obozu Młodych. Na porządku dziennym referat o produkcji polskiej. Po zatem wydane zostaną legitymacje członkowskie.

Podwyższenie pensji weteranom

Rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 7. października 1927 r., ogłoszonym w Nr. 88/27 poz. 791 Dziennika Ustaw Rz. P. z dn. 13. bm., pensje weteranskie podwyższone są, jak następuje: 1) dla weterana samotnego do 125 zł. 2) żonatego do 150 zł. 3) wdowy po weteranie do 62 zł. 50 gr. miesięcznie, począwszy od 1. października 1927 r.

Wypłata uzupełnień za październik nastąpi d. 1. listopada, łącznie z ratą, przypadającą za listopad br. (PAT)

Żywotność „Sokoła" w Strzelnie

Zebranie lustracyjne. — Liczny udział Obywatelstwa. — Nowe sukcesy. — Przemówienie presesa okr. p. dyr. Ziętowskiego. Reorganizacja tow. — Założenie oddziału żeńskiego. — Sokołowi wypowiada się lokal do ćwiczeń. — Projekt budowy sokolni

Wczorajszej niedzieli odbyło się tu w lokalu p. Grzeszkowiaka zebranie lustracyjne „Sokoła", na które przybyli z Inowrocławia jako delegaci Okręgu pp. dyr. Ziętowski, prezes okr., Lachowski, sekretarz, Lewandowski, wiceprezes i Rogalski. Zebranie zagaił prezes Boesche, witając przedstawicieli okręgu, liczne obywatelstwo i reprezentację szkół, poczem przedstawia porządek obrad. Protokół szczegółowy i starannie opracowany z ost. posiedzenia odczytał druh Sosnkowski. Następuje sprawozdanie z stanu kasy i liczby członków. Kasa wykazuje deficytu 50 zł; powód niedoboru niepogoda na występie latowym i niepłacenie składek. Członków liczy Tow. 160 z tych płatnych 80. Następnie wygłosił sekr. Sosnkowski referat na temat: „Gotujmy się na zlot związkowy". W dalszem przedstawia p. prezes Boesche nowe sukcesy odniesione przez Tow. na święcie Przysp. Wojskowego. Na czoło wysuwa się tu druh Ruszkiewicz, który zdobył 6 I-szych nagr. i żetonów, 3 nagr. druh Kulski, Kubiak i Ciesielski. W marszu 10 klm. zdobyło Strzelno III nagrodę.

Następuje przemówienie prezesa okr. dyr. Ziętowskiego, który wykazuje bolączki i powody niepowodzeń „Sokoła" w ostatnim czasie na terenie Wielkopolski, stawiając jako powód brak zainteresowania obywatelstwa dla spraw i organizacji narodowych, czego dowodem mały udział w zebraniach, brak zachęty dla młodych druhów i niepłacenie składek. Sprawa niepłacenie składek po gniazdach jak i do okręgu, Dzielnicy i Związku stała się hamulcem dalszego rozwoju sokolstwa i zniechęceniem do pozytywnej pracy. Na tym punkcie stawia za wzór nowo prozyłaczony do dzielnicy naszej okręg Konin, gdzie obywatelstwo i mieszczaństwo w zrozumieniu zadań sokolich wobec kraju i Kościoła darzy „Sokoła" poparciem finansowem i współudziałem w pracy tak, że dziś okręg koniński tworzy jedną z poważnych i najlepiej zorganizowanych placówek sokolich. Radzi też i w naszym okręgu wybrać specjalnego instruktora płatnego, który zajmowałby się tylko organizowaniem okręgu, przeprowadzeniem lustracji i wszelkich lekcji technicznych. Przytacza w końcu rozrost sokolstwa w Czechach i kończy zachętą do spełniania podjętych zadań przez przygotowanie się na wielki zlot Sokołów w Poznaniu.

Postanowiono też zmienić dotychczasowy system pobierania składek tak od ćwiczących jak i niećwiczących. Dotychczas ćwiczący nie płacili żadnych składek. W tym względzie przeprowadzi się reorganizację.

Jako dość ważną kwestję wobec przyszłych zadań kobiecych w Polsce porusza prezes okr. p. dyr. Ziętowski, zakładanie oddziałów żeńskich pod kierownictwem żeńskich sił nauczycielskich. Sprawie tej przyznano słuszność, bo młodzież żeńska, luzem chodząca znalazłaby w takich oddziałach należyte wychowanie i nabierałaby więcej zrozumienia dla zadań Kobiety-Polki na przyszłość.

Pod komunikatami zarządu zabiera głos prezes Boesche, iż w dniu 31-go października obchodzić będzie Strzelno uroczyście święto Chrystusa Króla i zacheca aby „Sokoli" ze sztandarem stanęli jak jeden. Przedstawia następnie niemiłą wiadomość, iż „Sokół" po przeszło 24 latach dzierżawienia lokalu u p. Piątkowskiego otrzymał oficjalne wypowiedzenie ze względu na rzekome rujnowanie sali. A więc tak długo jak „Sokoła" potrzebowano, trzymano go aż 24 lata, dziś, gdy sytuacja się zmieniła na korzyść zainteresowanego, niema miejsca dla ćwiczeń sokolich w polskim lokalu p. P. W przeciwieństwie do tego okazał się obywatelem-Polakiem p. Grzeszkowiak, który mimo, iż tylko dzierżawi od Niemców lokal, z szczerą chęcią oddaje go do dyspozycji „Sokołowi". Należy mu się za to uznanie.

Brak sali dla „Sokoła" wylania na zebraniu kwestję pobudowania własnej sokolni na wzór Inowrocławia. Sprawie tej poświęca swe uwagi naczelnik Ciesielski, druh Lewandowski prezes z Inowrocławia i Lachowski. Po przedyskutowaniu projektu uchwalono rozpocząć akcję budowy przy pomocy doświadczonej w tym względzie komisji budowlanej „Sokoła" inowrocławskiego.

Stał.

Katastrofa samochodowa koło Dąbrowy pow. Mogilno

Jedna osoba zabita, trzy ranne

Dnia 22 bm. jechali samochodem, wypożyczonym od p. Płoszyńskiego z Mogilna oprócz szofera p. Perkowski z Mogilna, p. Ludwik Kierejewski z Mogilna, trudniący się pośrednictwem w handlu gruntami i pewien amator na kupno gruntu w Mokrem.

W pobliżu Dąbrowy około godz. 9ej gdy samochód był w pełnym pędzie, spadło raptownie jedno z przednich kół tak że samochód się przekoziełkował i wyrzucił pasażerów. P. Perkowski wskutek złamania kręgosłupa poniósł śmierć na miejscu, szofer i p. Mierejewski odnieśli rany i wstrząśnienia mózgu, nieznanego nazwiska kupiec gruntu pokaleczył się i został przewieziony do szpitala w Mogilnie. Krótko po wypadku zjechała na miejsce komisja sądowa. Mówi się, że samochód bardzo już był zużyty, i podobno jeden z szoferów z miasta kilkakrotnie przestrzegał przed używaniem tego samochodu.

Program

zjazdu delegatów III zakonu św. Franciszka na zakończenie wielkiego jubileuszu franciszkańskiego i dnia katolickiego w Inowrocławiu w dniach 29 i 30 października.

Sobota, 29 października: O godz. 6-tej wiecz. w kościele N. Serca Pana Jezusa uroczyste nieszpory z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem O. gwardjana Gościńskiego na temat: „Warto być tercjarzem".

O godz. 8-mej wieczorem w sokolni przy ul. Szymborskiej uroczyste zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie powitanie gości, 2) wybór przewodniczącego, 3) sprawozdanie z działalności kongregacji inowr., 4) referat: „Ustrój III zakonu i niedomagania w tercjarstwie, 5) uchwały i dyskusja, 6) wolne głosy, 7) zakończenie: pieśń „Bóg mój i wszystko".

Niedziela, 30 października: O godz 1/2 11-tej przed poł. w kościele N. Serca Pana Jezusa suma z kazaniem O. gwardj. Gościńskiego na temat: „Społeczne znaczenie tercjarstwa". O godz. 1-ej wspólny obiad w hotelu Basta. O godz. 5-ej popoł. akademja w hotelu Basta

Program akademji:

1. Orkiestra 4 pap.: „Stabat Mater" Rossini.
2. Przemówienie inauguracyjne ks. dyr. III zakonu.
3. Śpiew: „O quam suaris" Schnabel, chór parafj. z tow. orkiestry.
4. Referat: Br. gen. Haller.
5. Deklamacja, śpiew: „Witaj Ojcze", deklamacja, Szkoła Wydział. żeńska.

Przerwa.

6. „Ave Maria", Schubert, 4 pap.
7) Przemówienie prezesa Ligi Katol. p. Mazura.
8. Śpiew: „Bramy otwierajcie", Hammerling, chór parafj. św. Mikołaja.
9. Deklamacja.
10. Zadanie Katolika-Polaka, p. Wl Juengst, referent.
11. Śpiew: „Tu es Petrus", Heller, chór parafi z tow. orkiestry.
12. Wspólny śpiew: „My chcemy Boga".

Wieczorem po akademji krótkie zakończenie zjazdu w kościele N. Serca Pana Jezusa.

Częstochowa.

Podrabiał dokumenty gminne. W tutejszym sądzie okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko b. funkcjonarjuszowi policji państwowej w Strzemiu, Janowi Koszyckiemu, oskarżonemu o podrabianie dokumentów gminnych. Sąd wydał wyrok skazujący Koszyckiego na trzy lata więzienia, zapłacenie powództwa cywilnego w sumie 570 złotych i kosztów sądowych 160 zł.

Bogacz, który sypiał w przedsionku własnego domu

Mikołaj Danipo, nędzny żebrak, wiódł marną egzystencję. Czy była pogoda, czy słota — sypiał zawsze w przedsionku pewnej pięknej kamienicy.

Pewnego dnia policjant zaaresztował go w chwili, kiedy szykował się do snu na twardej posadce, przykrytej nędznym workiem. Jakież było jego zdziwienie, kiedy się okazało, że Danipo był w swojem prawie, gdyż kamienica była jego własnością. Podczas rewizji znaleziono u niego książeczkę czekową na sumę kilku tysięcy dolarów.

Niemniej sędzia skazał bogacza „ascetę" i żebraka w jednej osobie na 90 dni przymusowej pracy.

Umizgi ku socjalistom

Bankiet oficerski dla Moraczewskiego.

Z Warszawy donoszą, iż w czwartek ub. w hotelu „Polonia" odbył się bankiet na cześć ministra Moraczewskiego, urządzony przez oficerów legjonowych garnizonu warszawskiego.

W czasie bankietu wygłosili przemówienia generał Rydz-Śmigły i pułkownik Wieniawa-Długoszewski. W odpowiedzi min. Moraczewski dziękował w serdecznych słowach wszystkim zebranym za dowód szczerego przywiązania.

Na bankiecie obecni byli między innemi generałowie: Rydz-Śmigły, Sosnkowski, Stachiewicz, Piskor, Dąb-Biernacki, Tokarzewski, Rożen, Orlicz Dreszer, Mecnarowski; pułkownicy: Wieniawa-Długoszewski, Małaszewski, Ścieżyński, Delaveaux; ministrowie Sławoj Składkowski i Miedziński; posłowie: Kościałkowski i Polakiewicz; redaktorowie: Stpiczyński i Kaden-Bandrowski. Wreszcie należy wymienić obecność byłego dowódcy 1 pułku Beliny Prażmowskiego.

Bankiet miał na celu osłodzić p. Moraczewskiemu przykrość z powodu wyklucze nia go z PPS.

Polityka zagraniczna

Szósty zeszyt „Wskazań programowych" O. W. P.

Ukazał się świeżo z pod prasy drukarskiej 6 zeszyt „Wskazań programowych O. bozu Wielkiej Polski. Tematem zeszytu są zagadnienia polskiej polityki zagranicznej, autorem dobry ich znawca poseł Zygmunt Berezowski.

Zanim szerzej omówimy „Politykę zagraniczną" posła Berezowskiego, sygnalizujemy czytelnikom jej ukazanie się. Rzecz napisana jest zwięźle, stylem prostym, ale potoczystym. Czyta się broszurę z niesłabnącem zainteresowaniem, czy autor rozważa stosunek Polski do Rosji i Niemiec, czy też maluje rolę Polski w polityce europejskiej.

Jako wyraz opinji tej ludzi myśli politycznej, jaka jest Obóz Wielkiej Polski, zainteresuje niewątpliwie broszura szerokie koła.

Cena zeszytu 2 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Biuro O W. P. Złota nr. 5 w Warszawie.

Czekaj tatka...

Daremne zabiegi urzędników o audjencję u ministrów.

Warszawa 23. 10. (wł.) Od paru tygodni zarząd Stowarzyszenia urzędników państwowych zabiega bezskutecznie o audjencję u wicepremjera Bartla, chcąc uzyskać zrealizowanie jego przyrzeczeń z dn. 6 9. br. w sprawie wypłacenia jednorazowego zasiłku dla kontraktowych pracowników państwowych.

Przed tygodniem sekretarz p. Bartla skierował delegację do ministra Czechowicza, który jej również nie przyjął. Odmowę audjencji tłomaczono brakiem czasu wskutek toczących się pertraktacyj o pożyczkę zagraniczną (choć inne delegacje przyjmowano). Sytuacja nie zmieniła się i po podpisaniu pożyczki, gdyż wyznaczona na dzień wczorajszy audjencja u wicepremiera Bartla także nie doszła do skutku, tym razem z powodu posiedzenia Rady Gabinetowej.

Wobec powyższego lekceważenia urzędników państwowych współpracownik „Gazety Porannej Warszawskiej" zwrócił się do jednego z wybitnych członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, który oświadczył, że postępowanie przedstawicieli rządu zmierza do unikania wszelkiego kontaktu z urzędnikami, gdyż trudno wytłomaczyć sobie to odsyłanie od Anasza do Kajfasza.

Sześć tygodni jest wystarczającym chyba czasem na skonkretyzowanie zarówno samej sprawy, jak też na wyznaczenie terminu audjencji.

Samobójstwo znanego obywatela Warszawy

Warszawa, 24. 10. (AW) W dniu wczorajszym popełnił zamach samobójczy znany w szerokich kołach towarzyskich stolicy prezes Automobilklubu Polski 62 letni Stanisław Grodzki, współwłaściciel firmy Bronikowski Grodzki i Wasilewski. Grodzki popełnił zamach w lokalu firmy. Stan jego o tyle ciężki, że nie pozwala na przeprowadzenie badań. Przypuszczalną przyczyną zamachu było silne zdenerwowanie z powodu długotrwałej choroby żony Grodzkiego.

Jednolite prawo dla Austrji i Niemiec

Berlin 23. 10. (Pat). Dziś odbyło się tu zebranie przedstawicieli parlamentu austrjackiego i Rzeszy Niemieckiej, poświęcone sprawie uzgodnienia austrjackiego prawa karnego z kodeksem niemieckim. Przedstawiciele obu parlamentów złożą swoim izbom sprawozdania o wynikach dzisiejszych narad. Następnie komisje prawa karnego obu parlamentów uzgodnią swoje projekty prawa karnego tak, aby w Austrji i Niemczech obowiązywało jednolite prawo.

Dziewiąta rocznica niepodległ. świętem państwowem

Wiceprezes R. M. Kazimierz Bartel rozesłał do wszystkich Ministerstw okólnik następującej treści:

— Dnia 11 go listopada 1927 r. Państwo Polskie obchodzić będzie 9 tą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości. Doniosłość tego pamiętnego dnia winna znaleźć swój wyraz w uroczystych i podniosłych obchodach, na które złożą się udekorowania gmachów rządowych i możliwie prywatnych flagami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe, pogadanki i odczyty okolicznościowe. W uroczystościach i obchodach winni wziąć udział w szerokiej mierze funkcjonarjusze państwowi wszystkich działów i w tym celu porozumieć się wcześniej z przedstawicielami Rządu, tj. Wojewodami i starostami. Wobec tego uważam za wskazane zwolnić w tym dniu funkcjonarjuszów państwowych i młodzież szkolną od normalnych obowiązków, pozostawiając dzień 11. listopada 1927 (piątek) wolnym od pracy we wszystkich władzach i urzędach państwowych oraz szkołach i upraszam p. Ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu ścisłego wykonania niniejszego zarządzenia we wszystkich podległych mu władzach i urzędach państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Ze sportu

Rozgrywki niedzielne

Warszawa 23. 10. (PAT) Polonia — Hasmonea 9:2 (6:0).

Katowice 23. 10. (PAT) Ruch — Czarni 2:1 (2:0).

Morski rekord sportowca polskiego

W tych dniach przybył do Gdańska polski żeglarz-sportowiec, kapitan marynarki handlowej, Konrad Pruszyński na miniaturowej żaglówce „Vega", mającej 4 m. długości i około 7 m. kwadr. powierzchni żagla. Na tej lupinie zbudowanej własnoręcznie, kapitan Pruszyński przebył we wrześniu drogą Wisłą z Warszawy do Gdyni następnie morzem do Rugji i Szczecina, skąd powrócił do Gdańska kpt. Pruszyński samotnie. Na zalewie szczecińskim nagły i gwałtowny wiatr strzaskał maszt, czego śmiały żeglarz omal nie przypłacił życiem; rozpiawszy jednak żagiel na prowizorycznym maszcie z wiosła, zdołał dobić do brzegu. Cała podróż trwała 2 tygodnie i stanowi swego rodzaju rekord podróżnictwa morskiego.

Ruch w towarzystwach

— Tow. Zjednoczonych Przemysłowców. Zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godzinie 8 wieczorem w Hotelu pod Lwem (dolna salka). Ważne sprawy. Uprasza się o liczny udział. Goście mile widziani.
(2317) Zarząd.

— Powiatowe Tow. Restauratorów. Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 27 bm. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu kolegi p. Pałkowskiego przy ulicy św. Ducha nr. 7.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy tyczące naszego zawodu, więc uprasza się wszystkich członków o przybycie.
(2342) Zarząd.

— Stowarzyszenie Urzędników P. S. K. Zebranie zarządu i mężów zaufania odbędzie się w piątek, 28 bm. o godzinie 20 w hotelu pod Lwem.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Bank Polski

płacił w dniu 24 października 1927 roku za:

1 dolar am.	8.84
1 funt ang.	43.23
100 fr. franc.	34.85
100 fr. szwajc.	171.21
100 nk. niem.	211.61
100 guld. gdańskich	172.50

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 23. 10. 27.

Warunki handlowe, franko stacja załad. Indunki wag., dont zaraz za 100 kg.

Żyto nowe	37.50—38.50
Pszenica nowa	46.50—47.50
Jęczmień targowy	35.00—36.00
Jęczmień browarowy	40.00—42.00
Owies nowy	33.25—35.00
Mąka żytnia 65 proc. wł. w stand.	60.00—58.00
„ „ 70 „ „ „	57.00—58.50
Mąka pszen. 65 „ „ „	72.00—74.00
Otręby żytnie	25.00—26.00
„ pszenne	23.75—24.75
Rzepak	59.00—65.00
Groch polny	45.00—50.00
Groch Wiktorja	65.00—90.00
Ziemniaki jadalne	6.45—6.70
Ziemniaki fabryczne 16 proc.	5.60—5.80

Uwaga: Usposobienie ogólne spokojne

Uwagi ogólne: Ceny oznaczone są transakcyjne, ceny bez gwiazdki są informacyjne, czyli wypośrodkowane na podstawie nieoficjalnych transakcyj.

Standarty: a) na żyto poznańskie i pomorskie waga 693.5 gr. (117,5 f. w. h.) b) na pszenicę poznańską i pomorską waga 747 gr. (126,3 f. w. h.) c) na jęczmień browarowy pozn. i pom. waga 671 gr. (113,3 f. w. h.), d) na jęczmień przemiałowy pozn. i pom. waga 640 gr. (108,1 f. w. h.).

Serdeczne podziękowanie

składamy wszystkim tym, którzy mojemu kochanemu mężowi i naszemu dobremu ojcu ostatnią oddali posługę i przez liczne wieńce i wyrazy współczucia okazali swój serdeczny współudział. 2346

Krystyna Rabe z dziećmi.

Zajezierze, dnia 22 października 1927.

Obwieszczenie.

Wszyscy rezerwiści zamieszkali na terenie miasta Inowrocławia, którzy odbyli w roku 1927 ćwiczenia wojskowe i roszczą sobie zasiłek wojskowy a dotychczas się nie zgłosili, mogą się zgłosić w godzinach służbowych od 8—12-tej przedpołudniem w biurze wojskowem przy Magistracie pokój nr. 2 a i to najpóźniej do 28. października 1927 r.

Inowrocław, dnia 24 października 1927.

Prezydent miasta
Dr. Krzymiński 2358

Wezwanie

Stefan Grajek, kupiec zam. w Inowrocławiu, zastąpiony przez adwokata Dr. Gryzleckiego w Inowrocławiu, wniósł skargę do tutejszego Sądu dnia 8 sierpnia 1927 r. przeciwko Otylji Regel z domu Kunnerfeld ostatnio zamieszkałej w Oliwie pod Gdańskiem obecnie nieznanego miejsca zamieszkania, zawierającą następujący wniosek:

1) Pozwana winna jest wydać powodowi kwit mazalny na kwotę 20 tys. marek, zapisanych na rzecz Otylji Regel w księdze wieczystej Inowrocław w r. 1926, 1927 i 1658 pod rygorem egzekucji i tym dalszym rygorem, że w razie przeciwnym w drodze egzekucji z tego wyroku na rzecz pozwanej zapisana hipoteka z księgi wieczystej wykreśloną zostanie.

2) Pozwana ponosi koszta sporu.

3) Wyrok uznaje się za tymczasowo wykonalny.

Na zasadzie tej skargi i na wniosek powoda wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 20 grudnia 1927 roku o godzinie 9,00 przed południem w tutejszym Sądzie Powiatowym pokój L. 36 i na ten termin się pozwaną wzywa.

Na publiczne doręczenie skargi i wezwania zezwolono. (1962)

Sąd Powiatowy.

Materjały męskie

na ubrania, palta, ulstry, burki, spodnie itd. kupuje się

najtaniej!

w składnicy sukna

R. Wojkowski

Inowrocław

Król. Jadwigi nr. 88

Tel. 368. 1923

Nie żałujcie 10 groszy na korespondencję

Wszyscy czytelnicy bez wyjątku powinni zwrócić się do nas o wysłanie bezpłatnego ilustrowanego cennika przeszło 100 ilustracyj najnowszych wynalazków i przedmiotów niezbędnych dla każdego i rodziny. Między innemi przedmiotami polecamy RADJO aparaty i części, maszyny do szycia, ROWERY, cufony. Nasz cennik służy jednocześnie każdemu jako poradnik. Towary sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach — na długoterminowe spłaty nie wyłączając prowincji. Zwracać się do firmy: **H. OK64, Warszawa, Zieleniowa 11, tel. 121—66.** 1918

Przetarg przymusowy!

W sobotę, dnia 29. X. 27. o godzinie 12-ej w południe sprzedawać będę w drodze przymusowej

1 stół składowy (bufet), 100 paczek cykorji „Francka" i 50 paczek kawy słodowej

w Dąbrowie Biskupiej przed Komisarjatem Obwodowym przez licytację najwięcej dającemu.

Dąbrowa Biskupia, dnia 21. X. 1927. 2344

(—) **Kryszewski,** urzędn. egzekucyjny.

TOREBKI DO KONFEKCJI

Z DRUKIEM

LUB

BEZ DRUKU

DOSTARCZA PO CENACH FABRYCZNYCH

DRUKARNIA KUJAWSKA

TOW. AKC.

Potrzebujemy do pakowania większą ilość

SŁOMY TARGANEJ I SIANA STĘCHŁEGO

„Irena" T. Z. O. P. FABRYKA SZEŁA, TEL. 280 INOWROCŁAW, Dworcowa 21a

Buraki cukrowe

kupują za natychmiastową zapłatą 225

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE St. i O. Pietruscy

w Kowalewie Pom. — Tel. 1.

Świeżo palone **KAWY** w wyborowych mieszankach poleca 2264

K. Nowakowski Nast.

Handel delikatesów i win. Telefon 17

Zaoszczędzisz dużo pieniędzy,

gdy zimowy zakup zrobisz

u Stelańskiego

w Północi Rynek nr. 62.

Płaszcze, kapy, ubrania, trykoty, także materjały z metra od najtańszych 2239 do najlepszych.

Poszukuje się

od zaraz lub od 1. listopada 2 panienki na stancję z celem utrzymaniem z szkoły Wydziałowej lub Gimnazjum. Gdzie? wskaże Eksp. Dz. Kuj.

Poszukuję

mieszkania 1 lub 2 pokojowego z kuchnią za wynożyczeniem 1 000 zł w Inowrocławiu. Zgłoszenia płm. do Eksp. Dz. Kuj. 2340

ZAJĄCE ROGACZE JELENIE KRÓLIKI

kupuje po najwyższej cenie dziennej.

Natychmiastowa Gotówka lub za zaliczeniem kolejowem

F. ZIÓŁKOWSKI

BYDGOSZCZ, Kościelna 11.

Telefony 1095, 524, 1695

FILJA

GRUDZIĄDZ, Śpichrzowa 10

Tel 921. (2199

Ogłoszenia drobne

230 morgowe

gospodarstwo na Kujawach, ziemia pszennoburaczana z dobremi budynkami, dom 6 pokojowy duży ogród, bogaty inwentarz, koni 10, bydła 40, świń 30, dużo zboża, zaraz do sprzedania. Cena przystępna. Adres wskaże Eksp. Dz. Kuj. 2350

Maszynę

do pisania używaną, kupię za gotówkę. Zgłoszenia z podaniem ceny i syst. do Eksp. Dz. Kuj. pod „SSS". 2275

Piekarnia

jest od zaraz do wydzierżawienia. Strzelno, Szeroka 113. 2345

Urzędnik

gospodarczy, kawaler z 8/4 letnią praktyką, pragnący prowadzić książkowość gosp., chodowli bydła i trzody chlewnej, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenie do Dz. Kuj. 2341

Na stancję

przyjmę Panów z szkoły Rolniczej. Miesięcznie zł 15 i także z dowożeniem własnej żywności. Szkolna 9, piętro prawo 2348

Uczni 2339

przyjmuje E. Hoffmann, zakład pilnikarski oraz szlifiernia artystyczna

LOSY

do 1-ej Klasy 16-ej Polskiej Państw. Loterji są do nabycia w znanej ze swego szczęścia i solidnego załatwienia klijentów, kolekturze

Górnośląskiego Banku Górniczo-Rolniczego S. A.

Katowice, św. Jana nr. 16

lub w oddziale tegoż w Król. Hucie, Wolności 26

Główna wygrana 650.000 złotych

oraz wygrane po zł 400.000, 250.000, 100 000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000 15.000, 10.000, 5.000 i t. d. na ogólną sumę

zł 19.904.000

Kolosalne szanse wzbogacenia się. Co drugi los wygrywa!!!

Nasza szczęśliwa kolekturo wypłaciła dotychczas swoim Sz. Graczom zgórą **trzy miliony zł** wygranych. — U nas nikt przegrać nie może.

Ceny losów pozostają niezmienione. Cały los 40 zł, pół losu 20 zł, ćwierć losu 10 złotych. Zamówienia pocztowe załatwia się szybko i dokładnie. Plany gry i tabele ciągnień bezpłatnie.

Ciągnienia 1. klasy odbędzie się 10. i 11. listopada 1927 r.

W tym miejscu wyciąć i przesłać poczto.

Zamówienie.

Do Kolektury

Górnośląski Bank Górniczo-Rolniczy S. A. Katowice

ul. św. Jana nr. 16.

Niniejszem zamawiam do 1-ej klasy 16-ej Loterji Państwowej

ćwierć losów
pół losów
całych losów

należytość za powyższe przekazuję na konto w P. K. O. nr. 80174 albo za poczt. pobraniem

Imię i nazwisko
dokładny adres (D. 18

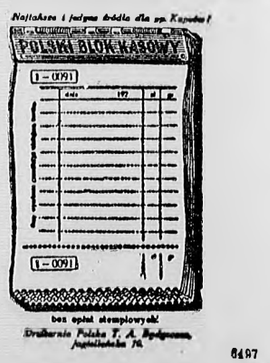

Najtańsze i jedyne źródło dla pp. Kupców!

bez opłat stemplowych!

Drukarnia Polska T. A. Bydgoszcz, Jagiellońska 76.

6497

RUTYNOWANEJ KSIĄŻKOWEJ

(ewtl. książkowego)

dzielnej stenotypistki (polskiej)

poszukuje zaraz większe przedsiębiorstwo fabryczne.

Podania: świadectwa, wym. co do pensji, skierować pod Nr. 200 do Eksped. Dziennika Kujaw. 2288

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc listopad	2,50	0,36	2,86

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię nazwisko zamawiającego .....
Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia .....

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miejscu

Tytuł gazety	Miejsce wyd.	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manip.	Razem
Dziennik Kujawski	Inowrocław	miesiąc listopad	2,50	0,36	2,86

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię nazwisko zamawiającego .....
Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

dnia .....